Nr. 587. Kraków, Wtorek 21 Listopada 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 5.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupsayca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 35 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Znaczenie 5 Listopada.

II.

Kraków, 21 listopada.

(k. s.) Zgodnie z tem swojem zasadniczem wobec Rosyi stanowiskiem (Patrz »Nowa Reforma« Nr 584) gabinet angielski zachowywał też i zachowuje dotąd ścisłą rezerwę w kwestyi polskiej. W przeciwstawieniu do bardzo nieszczerego, ale tem głośniejszego hałasu, który czyniła prasa francuska dokoła grunwaldzkiej odezwy wielkiego księcia, dzienniki angielskie zachowywały wstrzemięźliwość oczywiście w granicach koniecznej wobec sojusznika kurtuazyi. Z wyjątkiem jednego »Timesa«, którego znaczną część na rok przed wojną zakupił — rząd rosyjski, wszystkie wielkie i kierujące organy angielskiej prasy strzegły się opuszczać w sprawie polskiej grunt objektywnych faktów.

Po wyparciu armij rosyjskich z ziem polskich angielskie to stanowisko ujawniło się jeszcze wyraźniej. Podczas gdy Briand na żądanie Izwolskiego zakazywał prasie francuskiej zabierać głos w sprawie polskiej, rząd Asquitha nie krępował w niczem wypowiedzeń prasy angielskiej w tej sprawie. A wypowiedzenia te szły przeważnie w kierunku bardzo — nierosyjskim.

Wczesną wiosną tego roku przybył do Londynu p. Roman Dmowski, aby na gruncie angielskim prowadzić politykę swego kierunku. Oparł się w tem o ambasadę rosyjską. Na śniadaniu u ambasadora rosyjskiego Benkendorffa poznał się p. Dmowski z Greyem, który jednak okazywał wybitnie mało zainteresowania dla politycznej konstrukcyi p. Dmowskiego. Tego samego dnia wystąpił »Times« z obszernym artykułem, w którym wywodził, że najlepszem w danych warunkach rozwiązaniem kwestyi polskiej byłoby przyjęcie koncepcyi t. zw. »austryackiej« to jest przyłączenie zdobytych na Rosyi ziem polskich do Austryi, jako trzeciego państwa w związku naddunajskiej monarchii. Starania p. Dmowskiego, aby »Times« zamieścił także artykuł oświetlający jego stanowisko, spełzły na niczem. — Widać w tem najlepiej silną presyę Foreign Office'u na ten dziennik, który, mimo swoich materyalnych związków z rządem rosyjskim, nie mógł pofolgować staraniom Dmowskiego.

Wkrótce potem tensam polityk miał odczyt o sprawie polskiej przed bardzo dystyngowanem audytoryum. Przewodniczył jeden z wpływowych lordów. Kiedy prelegent zaczął bardzo energicznie zwalczać konstrukcyę »austryacką«, krytykując jej przesłanki, przewodniczący zebrania przerwał mu na chwilę i oświadczył, że ani on, ani znaczna część obecnych, nie podzielają tych zapatrywań.

Po słynnej mowie kanclerza niemieckiego, w której zapowiedział, że ziemie polskie nie będą już oddane Rosyi i że mocarstwa centralne same rozwiążą kwestyę polską, nastąpiły liczne odpowiedzi oficyalne ze strony angielskiej. — Jest faktem znamiennym, że podczas gdy mężowie stanu angielscy reagowali na wszystkie ustępy tej mowy kanclerskiej, tylko wstęp jej, dotyczący Polski, systematycznie pomijali milczeniem...

Z tych wszystkich faktów wynika najzupełniej jasno, że Anglia, w przeciwstawieniu do Francyi, bynajmniej nie stała i nie stoi na stanowisku koniecznego powrotu Królestwa Polskiego do Rosyi, lecz wyobraża sobie szereg sposobów rozwiązania kwestyi polskiej, bardziej niż ten rosyjski, odpowiadających jej interesom.

Po proklamowaniu niezawisłości państwa polskiego w dniu 5 Listopada prasa angielska odrazu stanęła wobec tego faktu na stanowisku czysto przedmiotowem. Niektóre zaś dzienniki stwierdziły wręcz, że zaszedł fakt wielkiego międzynarodowego znaczenia, po którym prosty powrót do »status quo« w sprawie polskiej ze strony Rosyi nie da się już pomyśleć.

Ambasador angielski w Petersburgu Buchanan stanął na czele wielkiej akcyi dyplomatycznej, w której cała »entente« usiłuje, dotąd bezskutecznie nakłonić Rosyę do zmiany stanowiska w sprawie polskiej. Wiadomo, że energiczny ten i bezwzględny dyplomata angielski stoi w silnem przeciwieństwie do Stürmera. Kiedy ten objął po Sazonowie tekę spraw zagranicznych, Buchanan posunął się do tego, że oświadczył, iż zmiany tej nie uznaje. Zaraz potem nastąpiła słynna podróż Buchanana do Moskwy i zebranie polityczne, urządzone tam na jego cześć. Wiadomo zaś, że jedną z przyczyn upadku Sazonowa, więc także i jawnej niechęci Buchanana do Stürmera, było jego stanowisko w sprawie polskiej. Podczas gdy Sazonow występował za ostatecznem rozwiązaniem sprawy polskiej na zasadach autonomii, będącej unią realną z Rosyą, Stürmer trwał na dawnem stanowisku biurokracyi rosyjskiej.

Zarówno analiza podstaw stosunku Anglii do Rosyi i jej zaborczych aspiracyj, jak wszystkie wyżej przytoczone fakta dowodzą, że stanowisko gabinetu londyńskiego w sprawie aktu 5 Listopada nie pokrywa się bynajmniej ze stanowiskiem rządu petersburskiego. — Wprawdzie gabinet londyński ma przyłączyć się do rosyjskiego przeciw temu aktowi protestu, ale faktu tego nie należy przeceniać. Jest on aktem kurtuazyi wobec sojusznika i niczem więcej.

Przy zawieraniu pokoju rząd angielski będzie kierował się w sprawie polskiej dwoma czynnikami: stanem faktycznym i swojemi interesami politycznemi. Jeżeli w chwili kończenia się wojny Rosya nie będzie fizycznie posiadała dawnych swoich ziem polskich — a to uważa się dzisiaj powszechnie za wykluczono — to Anglia z pewnością nie przyłoży ręki do tego, aby ziemie te odzyskała w drodze dyplomatycznej. To można dzisiaj uważać za pewnik. Dalsza polityka angielska w sprawie ustalenia losu Polski będzie z pewnością oryentowała się całym szeregiem względów, których dokładne określenie przed ukończeniem samej wojny jest niemożliwe. W każdym razie względy te będą sumowały się w dążeniu Anglii do o d b u d o w a n i a r ó w n o w a g i e u r o p e j s k i e j n a z a s a d z i e w y t w o r z o n y c h p r z e z w o j n ę f a k t ó w. Ponieważ w rzędzie tych faktów znajdzie się także wyzwolenie ziem polskich z pod panowania rosyjskiego, przeto Anglia także i ten fakt przyjmie za podstawę swojej polityki.

Tak więc jeżeli chodzi o najważniejszego członka koalicyi, — Anglię— to jej dotychczasowe stanowisko w sprawie polskiej nie daje bynajmniej powodu do obaw, aby za wszelką cenę chciała bronić rosyjskiego punktu widzenia w tej sprawie. Przeciwnie, wiele przemawia za tem, że sprawa polska i ostateczne jej uregulowanie będzie jedną z tych kwestyj, w których sprzeczność interesów angielsko-rosyjskich ujawni się najrychlej.

Stan zdrowia cesarza.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 21 listopada.

Pewien wybitny lekarz, który odwiedził cesarza w czasie jego obecnego niedomagania, oświadczył redaktorowi »A Vilag«, że biuletyny, wydawano o stanie zdrowia cesarskiego, odpowiadają w zupełności prawdzie. Obecne niedomaganie cesarza, który cierpi na katar, bierze zupełnie normalny przebieg, nie powodując żadnych komplikacyj. Organizm cesarza jest dalej tak samo jak dotąd odporny.

Rząd austro-węgierski w sprawie Rady Stanu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 21 listopada.

»Ziemia Lubelska« donosi:

Ze źródła autentycznego dowiadujemy się, **że rząd austro-węgierski od początku popierał** ideę Rady Stanu i że odpowiednie celowi rozwiązanie tej sprawy nastąpi w najbliższym czasie w sposób jak najprzychylniejszy i jak najwydatniej uwzględniający interesy narodu polskiego.

Zatwierdzenie wyroku w procesie dra Kramarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 listopada.

Jak już doniesiono, wyrokiem sądu dywizyjnego c. k. obrony kraj. w Wiedniu **skazani zostali na karę śmierci: dr Karol Kramař i dr Alojzy Rašin za zbrodnię zdrady stanu** z § 58 c. u. karn. i za zbrodnię przeciwko sile zbrojnej państwa według § 327 ust. k. wojsk., zaś **sekretarz dziennika »Narodnich Listy«, Wincenty Červinka, i urzędnik prywatny Józef Zamazal za zbrodnię szpiegostwa** według § 321 u. k. w. Przeciwko temu wyrokowi wnieśli oni zażalenie nieważności u c. k. najwyższego trybunału obrony kraj., który zażalenie to w kilku punktach już na tajnem posiedzeniu odrzucił. Obecnie trybunał po ośmiodniowej publicznej rozprawie uznał, że zażalenie nieważności także i co do reszty zwalczanych części wyroku nie zostaje uwzględnionem. Przy publicznem ogłoszeniu wyroku najwyższy trybunał obrony kraj. uzasadnił szczegółowo wyrok w wyczerpujących wywodach. — Obecnie więc **wyrok pierwszej instancyi otrzymał moc prawną.** Po ogłoszeniu wyroku trybunał udał się na naradę, by na tajnem posiedzeniu powziąć w myśl § 375 proc. k. w. uchwały co do wydania opinii w sprawie wchodzących w rachubę powodów ułaskawienia.

Kanclerz Niemiec w głównej kwaterze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 listopada.

Kanclerz Rzeszy w sobotę wieczór udał się na krótki pobyt do wielkiej głównej kwatery.

Interpelacya w sprawie polskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Zurych, 21 listopada.

Wedle doniesień z Paryża, dep. V a r e n n e zawiadomił prezydenta ministrów Brianda, że na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych wniesie interpelacyę z zapytaniem, jakie zarządzenia zamierzają poczynić rządy koalicyi celem stworzenia przeciwwagi z powodu proklamowania Królestwa Polskiego.

Zurych, 21 listopada.

Paryska »Humanité donosi:

Komisya dla spraw zagranicznych francuskiej Izby deputowanych postanowiła wysłać do prezydenta ministrów delegatów, celem zasięgnięcia autentycznych wyjaśnień w kwestyi polskiej.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 20 listopada 1916:

Wschodni teren wojny.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Karola: **Operacye przeciw Rumunii mają planowy przebieg.**

Na północ od Campolung odrzucono znowu gwałtowne ataki.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Niema nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 listopada.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 20 listopada 1916.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Rupprechta: **Angielska działalność działowa była wczoraj naogół mniejszą, a tylko silną na obu brzegach Ancre. Między Serre i Beaumont oraz na nasze pozycye na północ od Miraumont skierowano ataki, które przy obfitych stratach się rozbiły. W walce na granaty ręczne wyrzucił nasz pułk piechoty Anglików z zachodniej części Grandcourt.**

W przeciwuderzeniach w ostatnim tygodniu wzięliśmy do niewoli 22 oficerów i 900 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 34 karabinów maszynowych.

Ponownie próbowali Francuzi z północnego zachodu wtargnąć do lasu St. Pierre Vaast, ale zostali odrzuceni. Jakkolwiek atak, wykonany świeżemi siłami, przygotował silny ogień.

Wschodni teren wojny.

Front wojsk gen. poln. marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Przy silnym mrozie była działalność bojowa wszędzie słabą.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Karola: Nasze operacye na froncie rosyjsko-rumuńskim mają planowy przebieg. Na północny wschód od Campolung wyczerpali Rumuni w codziennych nadaremnych atakach swe pomieszane związki.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: W Dobrudży i wzdłuż Dunaju aż do portu Oltina na wschód od Silistryi ogień działowy.

Macedoński front wojskowy: Zajęcie nowych pozycyj na północ od Monastyru odbyło się bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Nowe niemieckie siły dotarły do strefy bojowej. Na froncie Mogleny odparli Bułgarzy ataki serbskie koło Bahova i Tusin.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Zwycięski pochód w Rumunii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Lugano, 21 listopada.

Paryski korespondent »Corriere della Sera« donosi swemu pismu:

W paryskich kołach politycznych i wojskowych utrwala się coraz silniej przekonanie, że **z powodu poważnego położenia w Rumunii nie należy się już oddawać żadnym złudzeniom. — Nieprzyjacielowi udało się zrobić we froncie rumuńskim w Wołoszczyźnie szeroki wyłom.** — Wprawdzie nie grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo zalania Wołoszczyzny przez wojska nieprzyjacielskie, ale sytuacya znajduje się już w stadyum krytycznem. Nieprzyjaciel, zdaje się, naciśnięty przez wojska rosyjskie, zrezygnował z wykonania planu strategicznego, postanowił natomiast przeprowadzić kampanię, celem wyzyskania bogactw Wołoszczyzny, która w południowej swej części jest jednym olbrzymim magazynem zboża, a w północnej części kryje bogate źródła naftowe.

Campolung w ogniu dział.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Budapeszt, 21 listopada.

»Pester Lloyd« donosi z Berlina: Dzienniki rosyjskie donoszą, że Campolung znajduje się pod bezpośredniem działaniem artyleryi nieprzyjacielskiej. W mieście wybuchły wielkie pożary.

Walki, toczące się w okolicy rzeki Aluty wzmagają się. **Nieprzyjaciel odniósł znaczne sukcesy. Po dwudniowej, zaciekłej walce wojska nieprzyjacielskie obsadziły całą grupę wzgórz, na których znajdowały się silne fortyfikacye, zepchnąwszy z nich wojska rumuńskie.**

Roman Dmowski i tow. wobec niepodległości Polski.

»Basler Nachrichten« i »Neue Zürcher Zeitung« z dnia 12 bm. ogłaszają następujące oświadczenie:

Dnia 5 listopada ogłosiły władze okupacyjne w Królestwie Polskiem proklamacyę, w której zapowiedziano rozstrzygnięcie losów Polski, zapomocą umowy pomiędzy cesarzem niemieckim a cesarzem Austryi.

Jakkolwiek ta proklamacya zapowiada utworzenie Królestwa Polskiego, uważają podpisani zagranicą bawiący Polacy wszystkich części Polski za stosowne zarówno w swojem imieniu, jak i w mieniu tych swoich rodaków, którzy nie posiadają możności swobodnego wypowiedzenia się, oświadczyć co następuje:

N a r ó d p o l s k i j e s t j e d n o l i t y m i n i e p o d z i e l n y m. Jego dążenie do własnego państwa obejmuje w s z y s t k i e t r z y części Polski i bez zjednoczenia ich, nie może być zadowolonym. Tego zjednoczenia oczekują Polacy w pierwszej linii od obecnej wojny, od tej wojny, która postawiła hasło wolności i niepodległości ludów.

Zapowiedź utworzenia państwa wyłącznie z okupowanego terytoryum, a więc wyłącznie z jednej części Polski, nietylko nie zadawala tych dążeń, lecz na nowo potwierdza fakt podziału. Z chwilą, gdy Niemcy i Austro-Węgry rozdrabniają siły narodu polskiego, skazują to przyszłe państwo polskie na bezsilę i czynią je n a r z ę d z i e m s w o j e j p o l i t y k i.

Nie podając dokładnych zobowiązań co do zasadniczych warunków istnienia przyszłego państwa, którego zależność od siebie jednak akcentują, żądają Niemcy i Austro-Węgry od Polaków wystawienia a r m i i. Ta armia ma być jako siła pomocnicza obcych wojsk, podporządkowana obcym celom, ma walczyć za obcą, nie za własną sprawę. Pomimo wszystkich pozorów, które mają przysłonić ten fakt i jego cel, pozostaje jasnem: obejść prawo międzynarodowe.

W tych wojskowych zamierzeniach Niemiec i Austro-Węgier widzimy dla narodu polskiego w y w o ł a n i e n o w e g o n i e s z c z ę ś c i a, w ich politycznym czynie nowe potwierdzenie rozbiorów Polski.

Roman Dmowski, Kazimierz Maryan Dzierżykraj Morawski, Stanisław Filasiewicz, Wacław Gąsiorowski, Hipolit Korwin-Milewski, Jan Jordan-Rozwadowski, Józef kniaź z Kozielska Puzyna, Zygmunt Laskowski, Jan Modzelewski, Stefan Natanson, Jan Perłowski, Erazm Piltz, Andrzej hr. Zyberg-Plater, Konstanty hr. Broel-Plater, Jan Rosen, Maryan Seyda, Leszek Tarnawa-Malczewski, Gustaw bar. Taube, Kazimierz Woźnicki, Maurycy hr. Zamoyski.

Z dziejów wskrzeszonej Polski.

(Ciąg dalszy).

II.

W akcie abdykacyjnym (11 kwietnia 1814) pokonany dyktator Europy zastrzegł powrót wojska polskiego z bronią w ręku do kraju.

Jeżeli jest »armia z bronią w ręku«, to musi być i państwo, któremu ona służy. Sprzymierzeni zwycięzcy Napoleona, przyjmując jego warunek, mimowoli (można powiedzieć: nieopatrznie) stwierdzali dalsze prawo do życia Księstwa Warszawskiego. A przecież istnienie jego nie leżało w interesie ani Prus ani Rosyi. Prusy chciały odebrać swoją »własność«, car Aleksander pragnął jeszcze dalej posunąć się w środek Europy, »w nagrodę dla Rosyi za jej ofiary otrzymać taką granicę wojskową, któraby ją zabezpieczyła od napaści« (słowa instrukcyi Aleksandra danej Nesselrodemu).

Już w Paryżu wszedł w rokowania z generałem Dąbrowskim, Krasińskim i Wielhorskim, udzielił posłuchania generałowi Sokolnickiemu i pułkownikowi Szymanowskiemu. Brata swego Konstantego mianował wodzem armii polskiej. Kokietował Kościuszkę, przyrzekał mu całą Polskę do Dźwiny i Dniepru.

Z jego polecenia przybył Dąbrowski do Warszawy, aby »zebrać szczątki wojska i powiększyć siłę zbrojną narodową«. Organizacya jednak utknęła. Wojsko w osobnem piśmie zapytywało Dąbrowskiego, po co się uzbrajać każe. Po co i dla kogo? Młodzi wojskowi zawiązali tajne stowarzyszenie »prawych Polaków«. Sama komisya wojskowa dostrzegała tendencyę »odosobnienia wojska od narodu«. Kiedy podczas kongresu wiedeńskiego zanosiło się na wybuch wojny między »sprzymierzonymi« a w. ks. Konstanty po naradzie z Nowosilcowem parł do przyspieszenia organizacyi, część komisyi wojskowej ustąpiła (gen. Kniaziewicz, Woyczyński i Paszkowski). Sfałszowano wówczas ad hoc list Kościuszki, w którym niby zgłaszał się do złożenia przysięgi »królowi« Aleksandrowi i oświadczał, że gdyby zamiarom imperatora sprzeciwiły się mocarstwa, stanie do walki pod jego rozkazami.

Położenie rzeczywiście było dziwaczne. W kraju okupowanym, którego monarchę internowano, tworzyła się armia pod wodzą w. księcia rosyjskiego. Nie dla Księstwa, bo to d e f a c t o istnieć przestało, nie dla Polski, bo tej jeszcze nie było. A jeżeli będzie, to nikt jeszcze nie wiedział jaka. Zagadką były jej granice, ustrój, stopień niezależności, stosunek do mocarstw rozbiorowych. Ogólniki Aleksandra, że »odbuduje Polskę«, że pracuje dla jej »szczęścia«, nie dawały żadnej gwarancyi i niczego nie wyjaśniały.

Skąd zresztą kraj miał wiedzieć, co i jak się stanie, kiedy nie wiedzieli o tem sami kongresowcy. Sprawa Polski przez październik, listopad i grudzień 1814 ani na krok się nie posunęła. Targi o nią nie doprowadzały do wyniku. Francya i Anglia obłudnie podejmowały myśl wskrzeszenia Polski w dawnych jej granicach przed pierwszym rozbiorem, albo zupełnego podziału Księstwa i powrócenia do granic trzeciego rozbioru — wszystko, albo nic. Nie chciały dopuścić do wzmocnienia się Rosyi, w czem im pomocną była Austrya...

Sprawa saska zaogniła położenie. Aby uratować choć połowę Saksonii dla Fryderyka Augusta, poświęcono Polskę. Aleksander też ze swej strony poczynił ustępstwa[1]).

Traktaty co do Polski, zawarte między Rosyą, Austryą i Prusami podpisano 3 maja 1815 r. Prusy otrzymały z Księstwa Warszawskiego departamenty poznański i bydgoski ze skrawkami województwa kaliskiego (605 mil kw.), Austrya Wieliczkę z kilkunastu milami »sprostowania granic«, Kraków z obwodem 23 milowym został wolnym, niepodległym i ściśle neutralnym«, — z pozostałych zaś ziem (2216 km. kw.) Księstwa utworzono konstytucyjne Królestwo polskie, złączone na zawsze z Rosyą pod berłem jej monarchów. W oryginale to brzmiało: »Księstwo Warszawskie z wyłączeniem części... połączone jest z cesarstwem rosyjskiem. Połączone zaś z niem będzie nieodzownie przez swą konstytucyę i posiadane na wieczne czasy przez Naj. Cesarza Wszech Rosyi, Jego Dziedziców i Następców. Jego cesarska mość zachowuje sobie nadać temu krajowi (E t a t) mającemu używać oddzielnej administracyi, rozszerzenie wewnętrzne (e x t e n s i o n i n t e r i e u r e) jakie uzna za przyzwoite. Przybierze do innych tytułów króla (cara) polskiego, stosownie do obrządku (protocole) używanego i zachowywanego w tytułach przywiązanych do innych Jego posiadłości. Polacy poddani każdej r e s p e c t i v e wysokiej strony kontraktującej, otrzymają reprezentacyę i ustawy narodowe zastosowane do formy bytu politycznego, jaką każdy z rządów, pod którym zostawać będą, nadać mu uzna za pożyteczne i przyzwoite«. Wiemy, jak ta »przyzwoitość« w praktyce wyglądała.

Jeszcze traktaty nie zostały podpisane, a już pędził do Warszawy kuryer z listem Aleksandra do prezesa senatu. W liście tym, ogłoszonym 7 maja zawiadamiał »wskrzesiciel«, że »czyniąc zadość życzeniom narodu« wziął tytuł króla polskiego. »Królestwo polskie — pisał — będzie połączone z cesarstwem rosyjskiem węzłem właściwej (p r o p r e) konstytucyi«... Kiedy nie można było wszystkich Polaków pod jednem połączyć berłem, car usiłował osłodzić Polakom przykrość rozłączenia (l e s r i g e u r s d e l e u r s e p a r a t i o n i otrzymać dla nich spokojne używanie narodowości«...

Poezya ta przetłómaczona na prozę mówiła: Zniosłem niezależne Księstwo Warszawskie, obciąłem je, pozbawiłem je Poznania i Krakowa i przyłączyłem je do Rosyi w kształcie państewka konstytucyjnego.

Ustaliło się u nas mniemanie, szerzone przez publicystów mało z przeszłością zaznajomionych, a nawet przez niektórych historyków, biorących pozory za fakty, że owo »wskrzeszenie Polski« przez Aleksandra, przyjęło społeczeństwo z entuzyazmem. Już bez badania sprawy należało wątpić, czy entuzyazm mógł zapanować poza Kongresówką, a zwłaszcza wśród tych, których oderwano od całości, stanowiącej Księstwo Warszawskie. Ale poza tem są niezbite dowody, że i »wskrzeszeni« Polacy uważali za cios to, co się stało, oczywiście prócz niepoprawnych optymistów i optymistek, oraz garstki tych, co jeszcze wierzyli w dalsze zamiary w »Dźwiny, Dniepry« Aleksandra. Lanskoj donosił carowi, że »ogłoszenie listu cesarskiego nie wywarło takiego wrażenia, jakiego spodziewać się należało«... Polacy pragnęli państwa samoistnego w szerokich granicach. To, co się stało, zasmuciło ich (p o m r a c z y ł o u m y). Byli przyjaźni Rosyanom, póki mieli nadzieje. Przestrzegał, że »w żadnym wypadku na Polaków liczyć nie można«... Pogląd Lanskoja stwierdza agitacya, jaką prowadzono przeciw »napoleonistom«. Gwiazda Napoleona długo jeszcze świeciła u nas, choć zgasła na niebie Francyi«. »Nie nam — pisał później Brodziński — było sądzić, czy był on piekła czy nieba zesłańcem: nie będąc naszym zbawcą, był naszym mścicielem«.

C. d. n. *Kazimierz Bartoszewicz.*

[1]) Dzieje założenia Królestwa polskiego w roku 1815, jego organizacyi i pierwszych chwil jego bytu, omawiam szeroko w mojej świeżo wydanej książce pt. „Utworzenie Królestwa Kongresowego“. (Kraków 1916). Samą walkę i szacherki dyplomacyi przedstawiłem w fejletonach „N. Reformy“, r. 1915, nr. 601—612.

Tajny memoryał polski.

„Vossische Zeitung“ pod tytułem „Tajny memoryał polski“ przynosi pod datą 18 bm. następującą korespondencyę z Berna w Szwajcaryi:

Jak głęboko i stanowczo, mimo wszelkich zaprzeczeń, oddziałała proklamacya państwa polskiego także na zbliżone do koalicyi koła polskie, o tem świadczy tajny memoryał polski, przeznaczony dla francuskiego rządu i parlamentu, a pochodzący z łona tych Polaków, żyjących w Paryżu, którzy utrzymują przyjazne stosunki ze stronnictwem radykalnem. Memoryał nazywa proklamacyę »najpoważniejszym wypadkiem od początku wojny«. Platoniczne rozstrzasania prawości i lojalności tego aktu nie zmienią już wcale położenia, którego niebezpieczeństwo polega na wrażeniu, wywartem na masy narodu polskiego, tudzież na werbowaniu wojska polskiego. Mocarstwa zachodnie oddają się najszkodliwszemu złudzeniu co do stanu rzeczy w Polsce, a to ma jedynie ten skutek, że udaremnia konieczne zarządzenia. Jako patryotyczni Polacy, czując głęboką cześć dla sprawy koalicyi, autorowie memoryału poczuwają się do wypowiedzenia najpełniejszej prawdy. Nastrój obecny w Polsce otrzymuje cechy od następujących trzech okoliczności:

1. Polacy nie wierzą w urzeczywistnienie przyrzeczeń, danych przez w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Jego manifest stał się martwą literą i został obalony przez tajne instrukcye dla gubernatorów, przez bezwzględną rusyfikacyę Galicyi, przez zbyteczne zniszczenie Polski, przez przymusową ewakuacyę milionowej ludności polskiej, przez utrzymanie w mocy wszystkich praw wyjątkowych przeciwko Polakom itd.

2. Polacy nie poprzestaną na autonomii, lecz domagają się jednomyślnie niezawisłości, mają bowiem to przekonanie, że biurokracya rosyjska trwać będzie przy swoich tradycyjnych metodach i że każda przyznana autonomia zniknie tak samo, jak w r. 1815 i w r. 1862. Długotrwałość wojny i rozmiary katastrofy są dla Polaków wskazówką, że wojna obecna musi im przynieść rozstrzygnięcie dziejowe, gdyż sposobność do spełnienia ich marzeń narodowych już nigdy nie wróci. Jeżeli Polacy na początku wojny chcieli się trzymać przyrzeczonej im autonomii, to obecnie wszystkie partye polityczne i wszystkie klasy społeczne żądają wyłącznie niezawisłości, która jest jedynem odszkodowaniem dla nich za zniszczenia wojenne.

3. Polacy już nie mają zaufania do zachodniej demokracyi. Jeżeli Polacy początkowo przyjęli manifest z ufnością, to jedynie dlatego, że byli przekonani, że Anglia i Francya inspirowały te przyrzeczenia i że te dwie demokracye będą energicznie popierać sprawę polską. Wypadki wojenne odebrały im rychło wszelką iluzyę i wykazały, że rosyjskie obietnice były tylko manewrem strategicznym i że Anglia i Francya nie posiadały ani dostatecznej swobody do działania, ani koniecznej powagi, ażeby przeprowadzić obronę interesów polskich. Tylko opinia publiczna we Włoszech wypowiedziała się jasno i stanowczo za wolną i niepodległą Polską.

Wstrzemięźliwość i milczenie, które sobie mocarstwa zachodnie — dobrowolnie, czy też nie — przyswoiły w odniesieniu do Polski, zostały przez mocarstwa centralne wyzyskane w podziwienia godny sposób i postawione jako klasyczny dowód, że koalicya postanowiła losy Polski złożyć w ręce biurokracyi rosyjskiej. Milczenie, nakazane prasie francuskiej i angielskiej co do Polski, konfiskata artykułów Maeterlinka i innych wybitnych osobistości na rzecz Polski, zaszkodziły w Polsce sprawie koalicyi, wytrącając broń z ręki jej zawołanych przyjaciół, skutkiem czego w Polsce stała się niemożliwą jakakolwiek propaganda na korzyść koalicyi. Nie można się dziwić, że pośród takich okoliczności cała bez wyjątku Polska straciła wreszcie w zupełności zaufanie w dobre zamiary zachodniej demokracyi.

Jeden z najwybitniejszych kierowników narodowego ruchu w Polsce określił położenie w następujący sposób:

»Od koalicyi nie mamy się już niczego spodziewać. Po tylu uroczystych oświadczeniach na korzyść Belgii i Serbii, nie znalazła koalicya ani jednego słowa na korzyść naszą. Prócz tego zabroniła opinii publicznej zajmowania się Polską. To jest jasnym dowodem, że jeżeli koalicya myślała pewnego czasu o zjednoczeniu Polski, to działała tak nie w celu odbudowania Polski, lecz w celu opłacenia w jakikolwiek sposób współdziałania Rosyi. Usadowienie biurokracyi rosyjskiej we wszystkich krajach polskich byłoby pogrzebaniem naszych marzeń narodowych. To jest śmierć bezwarunkowa dla nas, śmierć dla wolności Europy«.

Taki jest nastrój duchowy Polski w obecnej chwili. Skutki jego mogą być bardzo poważne. Naród polski wierzy już tylko tym, którzy dają mu fakta i rzeczywistość, a nie przyrzeczenia wątpliwe. Proklamacya niezawisłego państwa polskiego — od kogokolwiek bądź pochodzi — jest wielkim aktem i wielkim krokiem naprzód w kierunku wyswobodzenia. Magiczny wyraz »niezawisłość« wywoła nadzwyczajne wrażenie pośród mas narodu polskiego. Pewien wielki mąż stanu francuski, będący zarazem ściśle wierzącym katolikiem, powiedział niedawno: »Gdyby szatan we własnej osobie przyniósł mi szybkie zwycięstwo, nie wahałbym się uściskać go«.

»Narodowi, który przez 150 lat walczył o niezawisłość i cierpiał, a widzi, jak go opuścili ci, którym w zupełności zaufał, nie można czynić zarzutu, jeżeli chwyta za pierwsze udzielenie wolności, nie bacząc od kogo pochodzi ta wolność i czy nie jest małą. Jeżeli manewrowi niemieckiemu nie zostanie przeciwstawiony kontrmanewr (!), to skutki będą bardzo poważne. Wyrazem »niezawisłość« Niemcy i Austryacy uzyskają więcej, niż 800.000 żołnierzy.

Jeszcze jedno pytanie równie ważne dla koalicyi, jak i dla Polski: Jakie będzie położenie tych 400.000 żołnierzy polskich, którzy jeszcze służą w armii rosyjskiej i tworzą najsławniejsze pułki? Czy wysłani zostaną przeciwko polskim chorągwiom? Czy nie pójdą na Kaukaz, ażeby zapobiedz rozprzężeniu armii rosyjskiej?

Dzisiaj można jeszcze przywrócić dawne położenie (?!), ale tylko radykalnemi środkami, gdyż półśrodki już nie uczynią wrażenia. Niechaj koalicya ogłosi wspólnie uroczyste oświadczenie co do Polski, w którem jasno powie, że jednym z głównych jej celów wojennych jest przywrócenie Polski niezawisłej pod gwarancyą mocarstw. Kładziemy szczególniejszy nacisk na wyraz »niezawisłość« — jedynie możliwy dla narodu polskiego. Wyraz »autonomia« będzie dla Polaków całkowicie obojętny i obudzi jeszcze silniejsze podejrzenie pułapki dyplomatycznej. Domagamy się także charakteru zbiorowego dla tego oświadczenia, gdyż deklaracya samej Rosyi nie znajdzie wiary w Polsce. Taka jedynie deklaracya dałaby Polakom ponowne zaufanie do koalicyi i wśród narodu wywołałaby ruch w kierunku oporu. To jest ostatnia karta, którą ma jeszcze koalicya w swoich rękach, a jeżeli »Paryż wart jest mszy«, to Polska warta jest jasnego i dokładnego oświadczenia koalicyi, która najpierw obudziła polskie nadzieje narodowe.

Tyle mówi memoryał — pisze »Vossische Zeitung — który dowodzi, że Polacy przychylni Rosyi, którzy zwrócili się za pomocą manifestu przeciwko proklamacyi niezawisłej Polski, są »generałami bez armii«. Godną uwagi jest okoliczność, że Sienkiewicz tuż przed swoją śmiercią odmówił podpisania przedłożonego mu manifestu rusofilskich Polaków i w najwyższem uniesieniu zawołał: »To jest podłością (Gemeinheit) protestować przeciwko pierwszemu proklamowaniu Polski niezawisłej«. Ostatnie jego słowa były wyrazem żalu, że nie ujrzy niezawisłej Polski. Prawie bezpośrednio po wypowiedzeniu tych słów nastąpiła śmierć.

Konflikt między Dumą a Protopopowem.

»Dziennik Kijowski« z dnia 4 listopada podaje następujące szczegóły o konflikcie pomiędzy blokiem dumskim a min. Protopopowem:

W mieszkaniu p. M. Rodzianki przed paru dniami odbyła się narada p. A. Protopopowa z posłami do Dumy. Byli obecni: Dmitruk, Sawicz, Engelhardt, hr. Kapnist, oraz pp. Stempkowskij, Milukow, Szingarew, Szulgin, Krupienskij i Czichaczew. W kwestyi poparcia p. A. Protopopowa przez blok nastąpiła taka wymiana zdań:

Milukow oświadczył, że przedstawiciele bloku zapatrują się na większość spraw inaczej, niż p. Protopopow. Fakty, które zaszły po nominacyi p. Protopopowa, wywarły na społeczeństwie niedodatnie wrażenie. Dlatego blok nie może okazywać p. Protopopowi poparcia. Szulgin podkreślił, że p. Protopopow jako poseł i wiceprezydent Dumy cieszył się powagą, ale jako człowiek rządu i minister, niepodzielający poglądów większości Dumy, wielką powagą cieszyć się nie może.

Protopopow odpowiedział, że opinia ogółu inaczej zachowuje się wobec niego. Codziennie przychodzą do niego setki ludzi z prośbami o pomoc i pomoc tę otrzymują. Widocznie są innego zdania, niżli posłowie. — Jefremow podkreślił, że większość Dumy zajmuje inny punkt widzenia. Postępowcy, których zdanie wypowiada Jefremow, sądzą, że pojedyncza osoba nie może zmienić polityki rządu i wyprowadzić kraju z sytuacyi obecnej. — **Jest jedno wyjście — to zmiana systemu rządzenia.**

Rodzianko oświadczył, iż podziela zdanie Jefremowa i przypuszcza, iż wśród obecnych niemasz nikogo, ktoby myślał inaczej.

Protopopow odparł wówczas: **Widocznie na poparcie Dumy liczyć nie można. Będę więc sam — prowadził akcyę.**

Milukow spytał, czy to oznacza, że p. Protopopow będzie pracować bez Dumy? Na to minister odrzekł, iż był i pozostanie przyjacielem Dumy i że nie ma zamiaru utrudniać jej prac.

W czasie rozmowy p. Protopopow zaznaczył, że po jego nominacyi Grey i Deschanel w listach, nadesłanych mu, bardzo wysoko cenili jego nominacyę.

W końcu rozmowy Protopopow zaznajomił zebranych z planem akcyi żywnościowej. Nic nowego plan ten nie zawiera; są to rzeczy ogłoszone już w prasie. Narada trwała do godz. 4 rano.

Poświęcenie pomnika poległych pod Krzywopłotami.

(Koresp. własna „Nowej Reformy“.)

Olkusz, 19 listopada.

Dzisiaj odbyło się poświęcenie pomnika 46-ciu żołnierzy Legionów polskich, poległych pod Załężem i Krzywopłotami w dniu 18 listopada 1914 roku. Na uroczystości tej byli obecni: ks. biskup Bandurski, brygadyer Piłsudski, delegacye różnych miast, skauci z Dąbrowy, Będzina, Grodźca, Sosnowca i Olkusza, uczniowie olkuskiej szkoły rzemieślniczej, straże ogniowe z Wolbromia i Olkusza, tutejszy komitet obchodowy oraz komendant obwodu olkuskiego wraz ze starostą p. Godlewskim.

O godzinie 10 m. 30 rano wyruszono specyalnym pociągiem do Rabsztyna, a stamtąd końmi do wsi Krzywopłoty na grób poległych, skauci zaś i straże ogniowe udały się pieszo. Straszna zamieć śnieżna była powodem, że na uroczystość tę przybyło tylko kilkaset osób.

Po przybyciu na miejsce, udano się na grób, gdzie oglądano pomnik, na którym umieszczone są 3 marmurowe tablice z napisami:

I.

Ty Panie, który z wysokości
Patrzysz, jak giną ojczyzny obrońce
Prosimy Ciebie przez tę garstkę kości
Zapal przynajmniej na śmierć naszą słońce
Niechaj dzień wyjdzie z jasnej niebios bramy,
Niechaj nas, Panie, widzą gdy konamy.

II.

Stanisławowi Padarewskiemu,
porucznikowi Legionów polskich
(kapitanowi wojsk rosyjskich),
cichemu bojownikowi o wolność ojczyzny.
Eugeniuszowi Medyńskiemu,
porucznikowi Legionów polskich.
44-em żołnierzom Legionów polskich,
bohaterom walki o wolność Ojczyzny,
poległym pod Załężem i Krzywopłotami w dniu 18 listopada 1914 roku w tej wspólnej mogile spoczywającym.

III.

Baran Stanisław, Bakal Mieczysław, Bełda Stanisław, Bogdalski Maryan, Bogański Marcin, Dziurzyński Roman, Grzybisz Józef, Grunberg, Gugulski Franciszek, Janusz Antoni, Klimaszewski Michał, Kociborowski Rudolf, Kowalczy Jan, Kowal Władysław, Kosicki Bronisław, Michalski Jerzy, Michalski Władysław, Muller Adolf, Nowak Juliusz, Ostrowski Karol, Pałka Stanisław, Paśko Tomasz, Pączek Wawrzyniec, Przesłowski Tomasz, Brochwicz Wojciech, Stasz Kazimierz, Stelmasiewicz Zygmunt, Tokarczyk Jan, Werner Bronisław, Witkoś, Wyszyński Maryan

12-tu bezimiennych żołnierzy Legionów polskich.

Po obejrzeniu pomnika udano się do kaplicy, znajdującej się tuż obok cmentarza, gdzie ks. biskup Bandurski odprawił uroczyste nabożeństwo, poczem krótko przemówił w następujące mniej więcej słowa:

„Kto kocha i umiera, ten nie ginie, czego dowodem jest chociażby tych 46 bohaterów tu poległych. Z życia śmierć się rodzi i odwrotnie, żyją, gdy umierają.

„Ci, którzy tu spoczywają, idąc na ten bój straszny i wielki, szli w tem przekonaniu, że gdzie poświęcenie i ofiara, tam grób. — Ten grób, to niezwykły grób — to grób tych, którzy porwali się do Czynu wielkiego. Gdy Mojżesz się zawahał, Pan Bóg mu odpowiedział, że ani on, ani naród jego nie ujrzą ziemi upragnionej.

„Czy naród nasz miał wiarę w zwycięstwo? — Nie. Wszak w roku 1863 podczas powstania tylko garstka zwyciężała — lecz dzisiaj stało się inaczej, powstały Legiony polskie, które pokazały, że jeśli się ma nadzieję i wiarę, to można zwyciężyć. Ci, którzy przez 2 lata swą krew i ofiary na ołtarz walki o wolną niepodległą Polskę przynosili swoim męstwem, bohaterstwem i rycerskim duchem, pokonali największego wroga. Legiony polskie dowiodły nam swoim trudem i znojem, że to nie powstanie, lecz już Polska odrodzona powstaje przez najlepszych synów Ojczyzny; ten, kto cokolwiek czuje, ten musi powiedzieć: kto kocha i umiera, ten nie ginie. Cześć tym poległym, którzy przebyli te katakomby, cześć tym bohaterom!“

Po przemówieniu ks. biskupa Bandurskiego, orkiestra górnicza z Bolesławia odegrała hymn „Boże coś Polskę“; następnie złożono mnóstwo wieńców na grobie poległych i za przykładem ks. biskupa Bandurskiego zmówiono za poległych bohaterów „Ojcze nasz“.

Porucznik Żmigrodzki w krótkiem przemówieniu przedstawił obraz trudów, z jakimi walczyć musiały Legiony polskie, oraz dziękował zgromadzonym przy grobie reprezentantom 1-go i 2-go pułku ułanów, którzy w bitwach pod Załężem i Krzywopłotami walczyli ramię przy ramieniu z Legionami polskimi.

Inżynier Minkiewicz nazwał w swem przemówieniu Legiony polskie dziećmi nieszczęścia, których groby rozsiane są wśród gór, przełęczy karpackich, na Węgrzech, Wołyniu, wśród głazów i ruin.

W końcu odczytał wiersz, umieszczony na jednej z tablic pomnika:

„Ty Panie, który z wysokości“ i t. d.

Komendant obwodu olkuskiego pułkownik Kwiatkowski wzniósł okrzyk na cześć poległych bohaterów, kładąc na grób wieniec od komendy obwodowej z napisem: „Cześć poległym bohaterom“.

W końcu przemówił górnik Krajewski, którego zwierzchnik, Stanisław Padarewski, porucznik Legionów polskich, w tym grobie spoczywa. Zaznaczył, że wszyscy górnicy kopalni, którą zarządzał ś. p. inżynier Stanisław Padarewski, wybierali się na tę uroczystość, lecz brak ciepłej odzieży, straszna niepogoda nie pozwoliła im na to. Orkiestra górnicza odegrała „Marsz Dąbrowskiego“, oraz marsz pogrzebowy „W mogile ciemnej“, poczem wszyscy ruszyli do domu.

J. F.

Ambulatoryum dentystyczne dla Legionistów.

Kraków, 21 listopada.

W godzinach porannych śpieszą codziennie małymi grupami ze szpitali tutejszych legioniści na ulicę Garncarską do ambulatoryum stomatologicznego prof. dra Łepkowskiego, by leczenie ran i chorób uzupełnić tak konieczną nieraz kuracyą zębów. Poza tem sporządza się w instytucie protezy po ranach postrzałowych szczęk. Grupki te w poczekalni ambulatoryum tworzą już pokaźną liczbę, dochodzącą nieraz do 150 osób. I nie dziwnego, wszak stan uzębienia żołnierzy, przebywających dłuższy czas w polu, jest nadzwyczaj ujemny wskutek wilgotnych ziemianek, jedzenia sucharów i spożywania gorących potraw, wprost z kotła.

Legioniści, przebywający w Krakowie, a wymagający kuracyi dentystycznej, są w tym kierunku ogromnie uprzywilejowani. Zawdzięczają to przedewszystkiem wysoce ofiarnym zabiegom prof. dra Łepkowskiego, który stworzył specyalne ambulatoryum dla legionistów, gdzie każdy pacyent otoczony jest tak troskliwą i tak sumienną opieką lekarską, jaką tylko może dać wysoce patryotyczne i obywatelskie traktowanie swego zawodu przez prof. dra Łepkowskiego i całego jego personalu. Trzeba być świadkiem, jak pacyent-legionista, kończące kuracyę, schodzi ostatni raz z fotelu i bardziej nieraz oczami, niż słowami wypowiada swą wdzięczność, by zrozumieć, że tutaj musiał doznać wyjątkowego traktowania i wyjątkowej opieki.

Ambulatoryum to cieszy się z każdym dniem coraz większą frekwencyą. Liczba wizyt w zeszłym miesiącu wykazała pokaźną cyfrę 2224, w bieżącym zaś miesiącu cyfra ta znacznie się jeszcze zwiększa. Przez 9 miesięcy odprawiło ambulatoryum 10.000 z górą wizyt. Subwencya, jaką otrzymuje od N. K. N. w kwocie 200 K miesięcznie, a od Departamentu opieki od 3 miesięcy dopiero 150 K miesięcznie, jest więcej niż niewystarczającą, gdyż jeśli chodzi o zeszły miesiąc, to każda wizyta legionisty opłaconą była kwotą 11 hal., a mieści się w tem plomba, sztuczne zęby, srebrne korony i szyny na obrażone szczęki itp. Nie zmniejsza więc tutaj deficytu, wynoszącego blizko 5000 K, ani bezinteresowna praca całego personalu, z prof. Łepkowskim na czele, ani nawet opodatkowanie się tak prof. dra Łepkowskiego jak i personalu na rzecz ambulatoryum. Nie ulega wątpliwości, że w tym kierunku trzeba przyjść z wydatną pomocą dla tej tak świetnie zorganizowanej i ze wszech miar zasługującej na poparcie placówki legionowej. Poza legionistami z szpitali twierdzy krakowskiej, urlopowanymi i superarbitrowanymi, korzystają z ambulatoryum poleceni przez Departament sanitarny i Departament opieki N. K. N. inwalidzi i sieroty po legionistach polskich.

Personal ambulatoryum, który z uznania godną bezinteresownością i z całem poświęceniem się pracuje tutaj pod kierownictwem prof. dra Łepkowskiego, stanowią pani dr. Lada, p. Edward Stefański asystenci zakładu, p. Frączkiewicz demonstrator, p. Tadeusz Łepkowski, medyk, przydzielony przez komendę Legionów; techniczną stronę kuracyi wykonują p. Stefania Sikorska, p. L. Angelus, p. Wiśniewski, p. Winterówna i cały zastęp uczniów szkoły dentystycznej. Kancelaryę prowadzi p. Kamocka, czynną również jest w pracy kancelaryjnej pani profesorowa Łepkowska. Ambulatoryum zwiedza cały szereg wybitnych członków Legionów polskich, dając wyraz najwyższemu uznaniu i podziwu tak dla niezmiernie wysokich technicznych zalet zakładu, organizacyi, jak i dla obywatelskiej, pełnej poświęcenia pracy prof. Łepkowskiego i całego jego personalu.

Kronika.

Kraków, 21 listopada.

Uczczenie pamięci Henryka Sienkiewicza w Krakowie. Komisye parlamentarne wszystkich grup Rady miejskiej zebrały się wczoraj po południu pod przewodnictwem prezydenta miasta i uchwaliły na wniosek prezydyum uzupełniony w ciągu dyskusyi następujący sposób uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza: 1) odbyć uroczyste posiedzenie Rady miejskiej we środę, dnia 22 b. m., o godzinie 6 wieczorem, jako w dniu pogrzebu; 2) przedstawić Radzie miejskiej wniosek urządzenia pogrzebu w Krakowie i złożenia zwłok w grobie zasłużonych na Skałce, w porozumieniu z rodziną zmarłego, z reprezentacyą Królestwa Polskiego i Wydziałem krajowym; 3) nadać ulicy, przy której Sienkiewicz w Krakowie zwykł był mieszkać, nazwę ulicy Sienkiewicza i wmurować płytę pamiątkową w odnośnym domu; 4) zainicyować postawienie Sienkiewiczowi pomnika w Krakowie z odpowiednim udziałem gminy w kosztach jego budowy. Na razie rozpisać konkurs na pomnik wśród artystów polskich.

Ulicą Sienkiewicza nazwaną będzie część ulicy Straszewskiego od ulicy Wolskiej do ulicy Kapucyńskiej, a pamiątkowa tablica wmurowaną będzie w narożnym domu przy ulicy Jabłonowskich i Straszewskiego naprzeciwko »Collegium physicum«. Henryk Sienkiewicz bowiem w Krakowie najczęściej w tym domu mieszkał.

Skarga przeciw Tow. Domu polskiego. Z Morawskiej Ostrawy pisze nasz korespondent pod datą 19 b. m.:

Ogłoszona swego czasu niewypłacalność Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie nie została dotąd usunięta drobnemi ofiarami społeczeństwa. Zaległych rat bankowych i podatków nie jest w możności spłacić Towarzystwo Domu Polskiego, bo wynoszą one po dziś dzień 20.000 K bez bieżących odsetek od wszystkich ciężarów hipotecznych.

Główny wierzyciel Domu Polskiego, Bank hipoteczny w Bernie, wniósł obecnie skargę przeciw Tow. Domu Polskiego, żądając natychmiastowego zapłacenia zaległych rat hipotecznych okrągło 13.000 K. Powstają nowe koszta z tytułu skargi, a że Towarzystwo Domu Polskiego nie posiada potrzebnej gotówki, przeto w następstwie skargi czeka Dom Polski nieubłagana przymusowa sprzedaż. *(św.)*

Tyle nasz korespondent. Ogłaszając smutne horoskopy tej polskiej kresowej placówki, wyrażamy nadzieję, że może przecież znajdzie się jeszcze w Polsce filantrop-patryota, który w tej krytycznej chwili pospieszy z ratunkiem.

Listy z Krakowa do okupacyi niemieckiej w Królestwie. Wiele osób z powodu błędnej informacyi poczęło wysyłać listy do Warszawy w języku polskim. Ponieważ listy takie bywają zwracane nadawcom, albo niszczone, przeto zwracamy uwagę interesowanych, że do Warszawy i okupacyi niemieckiej w Królestwie pisać wolno tylko po niemiecku.

Posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej pod przewodnictwem prezydenta dra Leo, odbyło się wczoraj wieczorem przy udziale delegata Adama Fedorowicza, oraz licznych bardzo członków.

Po uchwaleniu zniżki cen mięsa wieprzowego, cielęcego, wołowego, oraz wyrobów masarskich, omawiano sprawę założenia masarni miejskiej przy rzeźni podgórskiej dla prowiantowania kuchni obywatelskich. Po referacie st. radcy dra Zawadzkiego, oraz przeprowadzeniu dyskusyi, uchwalono założenie tej masarni.

St. radca dr Rudolf Sikorski złożył sprawozdanie z dotychczasowego bilansu miejskich kuchni obywatelskich. Sprawozdanie to po przemówieniach szeregu uczestników zebrania, przyjęto do wiadomości, oraz uchwalono otwarcie dalszych kuchni obywatelskich, oraz ludowych ze względu na coraz większe trudności aprowizacyjne.

W dalszym ciągu omawiano szczegółowo szereg spraw, dotyczących aprowizacyi Krakowa, przedewszystkiem zaś dostawę ziemniaków.

Dalszy ciąg tego posiedzenia z niezmienionym porządkiem dziennym odbędzie się dzisiaj o godzinie 5 po południu w magistracie krakowskim.

Zniżka cen mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego i wyrobów masarskich. Wczoraj w krakowskim magistracie odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej, na którem uchwalono zniżkę minimalną zresztą (8—32 h) cen mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego i wyrobów masarskich. Przewodniczył prezydent dr Leo. Uchwalona zniżka przedstawia się (ceny w kilogramach) następująco:

Mięso wołowe pierwszej jakości z części tylnych z dokładką obecnie 6 K 76 h, dotąd 6 K 88 h, zniżka 12 h; z części tylnych bez dokładki obecnie 7 K 40 h, dotąd 7 K 48 h, zniżka 8 h; z części przednich obecnie 5 K 24 h, dotąd 5 K 36 h, zniżka 12 h.

Wołowe drugiej jakości: z części tylnych z dokładką obecnie 4 K 84 h, dotąd 5 K 16 h, zniżka 32 h; z części tylnych bez dokładki obecnie 5 K 36 h, dotąd 5 K 60 h, zniżka 24 h; z części przednich obecnie 4 K 32 h, dotąd 4 K 64 h, zniżka 32 h.

Mięso cielęce: dych, kotlety: obecnie 5 K 80 h, dotąd 6 K, zniżka 20 h; łopatka, mostek, boczek obecnie 5 K 40 h, dotąd 5 K 60 h, zniżka 20 h.

Mięso wieprzowe: dych, kotlety: obecnie 5 K 80 h, dotąd 6 K, zniżka 20 h; łopatka, mostek, boczek obecnie 5 K 20 h, dotąd 5 K 40 h, zniżka 20 h.

Wyroby masarskie: 1) szynka wędzona obecnie 6 K 20 h, dotąd 6 K 40 h, zniżka 20 h; 2) gotowana 10 K (niezmieniona); 3) kiełbasa surowa obecnie 5 K 40 h, dotąd 5 K 52 h, zniżka 12 h; siekana wędzona obecnie 5 K 92 h, dotąd 6 K 8 h, zniżka 16 h; wędzonka surowa obecnie obecnie 5 K 96 h, dotąd 6 K 16 h, zniżka 20 h; gotowana obecnie 6 K 24 h, dotąd 6 K 40 h, zniżka 16 h; salceson zwykły obecnie 5 K 20 h, dotąd 5 K 40 h, zniżka 20 h.

Ceny tłuszczów wieprzowych pozostały niezmienione (smalcu, sadła i słoniny).

W Kollegium wykładów naukowych zainauguruje dzisiaj profesor dr Stanisław Zathey swoje wykłady pod tytułem: »Zasadnicze problemy literackie XVIII. wieku i ich wyraz w polskiej literaturze«. W środę wykład dra Antoniego Beaupré o teatrze.

Przedstawienie w szpitalu. W szpitalu twierdzy Nr. 4 na oddziale II odbyło się dnia 19 b. m. przedstawienie amatorskie, wykonane siłami chorych, przebywających w tym szpitalu. Odegrano dramat w czterech aktach hr. Starzyńskiego »Gwiazda Syberyi«. Sztuka, jak na teatr amatorski trudna i trzeba przyznać, że młodzi artyści amatorzy, stanęli na wysokości swego zadania. Akcya toczyła się żywo i niektóre miejsca sztuki prawdziwem tchnęły uczuciem, to też publiczność, która wypełniła salę po same brzegi, gorąco oklaskiwała grę aktorów. Na przedstawieniu obecnemi byli: komendant szpitala lek. sztabowy dr Mohl, leg. lek. pułkowy dr Majewski, lek. pułkowy dr Warzeszkiewicz, kapelan szpitala ks. Piechnik, szef oddziału dr Piątkowski i wielu innych.

W międzyaktach przygrywała orkiestra mandolinistów. Przy wejściu, odbierano dobrowolne datki na gwiazdkę dla chorych i rannych żołnierzy. Podnieść na tem miejscu należy zasługę szefa oddziału dra Piątkowskiego, pod którego protektoratem Kółko amatorskie pozostaje, który zawsze chętnie popiera wszelkie starania, by uprzyjemnić chorym pobyt w szpitalu.

Czyszczenie miasta. Przez cały dzień wczorajszy odwilż trwała w dalszym ciągu, opady śnieżne topniały, zamieniając się w wodę i kałużę błota, przez które publiczność brodziła po kostki. Miasto wyglądało, jakby rozpłakane i zalane ciekącą wodą. Z polecenia zakładu czyszczenia miasta przez cały dzień robotnicy usuwali śnieg ze śródmieścia, gromadząc go w wielkich zwałach po obu stronach każdej ulicy. Oczywiście i te zwały śnieżne zaczęły topnieć i stąd też pochodziły owe jeziora, które się w licznych ulicach potworzyły. Kto mógł, ten unikał podróży pieszej takiemi ulicami i decydował się raczej na walkę o miejsce w tramwaju, gdyż przez cały dzień wszystkie wozy były przepełnione. Na każdym przystanku czekały gromady pasażerów na przejeżdżające wozy, wszędzie panował ścisk i tłok.

Czyszczenie miasta idzie w bardzo powolnem tempie, gdyż zakład czyszczenia miasta nie posiada dostatecznej i odpowiedniej ilości robotników. Zapewne minie kilka dni, zanim śródmieście będzie jako tako oczyszczone.

Aresztowanie złodziejki. Wczoraj w południe przyłapano w kościele OO. Franciszkanów na gorącym uczynku kradzieży dzwonków kościelnych i świec 68-letnią Wiktoryę Reiterową, która — jak później stwierdzono — zabrała w tym samym kościele przed dwoma tygodniami 4 obrusy z ołtarzy, wartości kilkudziesięciu koron. Reiterową, karaną zresztą już kilka razy za podobne kradzieże, odstawiono do aresztów policyjnych »pod Telegrafem«.

Zbiegowisko. Wczoraj około godziny 4 po południu majster stolarski Józef K., zamieszkały przy ulicy Floryańskiej, wracając do domu po zbyt długiej widocznie libacyi, zaprosił na »jednego« żołnierza policyjnego, pełniącego służbę u wylotu ulicy Krupniczej i Karmelickiej. Zaproszenie jednak wypowiedziane było w zbyt poufałej i mało wersalskiej formie, to też żołnierz w odpowiedzi zaprosił podchmielonego wesołka do salonów policyjnych w urzędzie »pod Telegrafem«, i to w tonie stanowczym. Od słowa do słowa — aż boli głowa — powiedziałby Jowialski, patrząc na dalszą wymianę słów i szamotanie się policyanta z owym obywatelem, który nie tylko nie zgodził się na wizytę w biurze policyjnem, ale wprost czynnie przeszkadzał w aresztowaniu i uciekał policyantowi. W pomoc przyszło żołnierzowi policyjnemu jeszcze trzech jego kolegów i dopiero wtedy ubezwładniony wesołek zdecydował poddać się i dał się zaprowadzić, a raczej zanieść na policyę, gdzie zachowywał się poufale. Kiedy po spisaniu protokołu miał udać się do aresztu, nagle nogi odmówiły mu posłuszeństwa, wobec tego musieli go żołnierze policyjni zanieść do celi więziennej, gdzie się zupełnie uspokoił, a nawet ze skruchą żałował za awanturę, którą niepotrzebnie na ulicy wywołał. Liczna rzesza przechodniów z braku lepszego zajęcia przypatrywała się z zajęciem mocowaniu się żołnierzy z wymienionym obywatelem i cieszyła się z tego, że dzisiaj jeszcze są ludzie, którzy bądź co bądź fantazyi nie stracili.

Z kraju.

Po zgonie Sienkiewicza. Ze Lwowa donoszą: Wydział T. N. S. W. na wieść o zgonie Henryka Sienkiewicza wysłał do żony Zmarłego następujące pismo:

Dostojna Pani! Przerażeni wieścią prawdziwie katastrofalną o stracie, jaką poniosła cała Polska z powodu nieprzewidzianego, a tak wszystkich do głębi wzruszającego, zgonu Henryka Sienkiewicza, natchnionego mistrza słowa i nieprześcignionego Obywatela, który genialną twórczością swą i niestrudzoną działalnością społeczno-narodową zasłynął w całym świecie cywilizowanym i daleko poza granice ojczyzny rozniósł sławę istnienia polskiego, wyrażamy głęboki żal i przesyłamy Dostojnej Pani wyrazy najgorętszego współczucia.

Konkursa na posady nauczycielskie. Z c. k. Rady szkolnej krajowej piszą nam: Z powodu wyjątkowych dzisiejszych stosunków Rada szkolna krajowa uważa za wskazane zwrócić jeszcze raz uwagę nauczycielstwa, że konkurs na posady w szkołach ludowych ogłoszono w numerze 12 dziennika urzędowego Rady szkolnej krajowej z dnia 20 października b. r., który rozesłano Radom szkolnym okręgowym w celu doręczenia wszystkim zarządom szkół, nadto Komendom wojskowym celem rozdzielenia między nauczycieli, którzy pełnią służbę wojskową. Jeżeli którykolwiek zarząd szkoły nie otrzymał tego numeru Dziennika, winien upomnieć się o niego w swej Radzie szkolnej okręgowej. Termin wnoszenia podań na konkurs o którym mowa upływa z dniem 31 grudnia 1916. Zarazem podaje się do wiadomości, że zaliczki na płace nauczycielskie celem sprawienia utraconych ruchomości wskutek inwazyi nieprzyjacielskiej rozdziela się i równocześnie asygnuje we właściwych kasach państwowych.

Samobójstwo więźnia we Lwowie. W nocy z piątku na sobotę popełnił w celi więziennej krajowego sądu karnego przy ulicy Batorego we Lwowie samobójstwo aresztant 52-letni Wasyl Racki, rolnik z Żurawiec. Racki oskarżony był o popełnienie morderstwa na bratowej i za kilka dni odbyć się miała w tej sprawie urzędowa rozprawa. Racki popełnił samobójstwo przez powieszenie się na haku od lampy, korzystając ze snu innych więźniów.

Z Królestwa Polskiego.

Szczebrzeszyn. »Ziemia Lubelska« donosi: Przybrane niezwykle flagami od rana miasto kazało się domyślać szerszym warstwom, że ma nastąpić istotnie coś ważnego. Chodzono grupami, szeptano sobie półsłówkami różne przypuszczenia; wielu nie przeczuwało jednak, że dzień 5 listopada będzie

początkiem nowej ery w życiu naszego narodu. Na »dzień dobry« zadawano sobie wzajemne pytania, co to ma być, jakie wieści niesie nam dzień dzisiejszy. Lud gromadził się przed magistratem, czuć było pewne zniecierpliwienie i ciekawość. Przybyły również oddziały wojsk austryackich. Przywrócona na nowo do życia straż ogniowa ochotnicza tworzyła kordon, w pośrodku którego znaleźli się przedstawiciele władz, dziatwa szkolna i zaproszeni goście. O godzinie 11 przed południem komisarz rządowy, p. Zapała, odczytał akt odbudowania państwa polskiego, poczem wznoszono kolejno okrzyki: »Niech żyje niepodległa Polska!«, »Niech żyje polskie wojsko!«, »Niech żyje król polski!« Po zaintonowaniu hymnu »Boże, coś Polskę«, wyruszył pochód ze sztandarami na rynek, gdzie po wysłuchaniu dłuższego przemówienia, udano się ze śpiewem na sumę do kościoła. Na czele pochodu niesiono piękny sztandar z Matką Boską i Orłem białym.

Sosnowiec (Manifestacya robotnicza na cześć państwa polskiego). W dniu 7 listopada odbył się tu wielki wiec robotniczy, na którym uchwalono następującą rezolucyę:

»Zebrani na wiecu dnia 7 listopada 1916 r. robotnicy kopalni »Czeladź«, wobec ogłoszenia niepodległości Polski, witają ten akt gwarancyjny rządów państw centralnych, jako rękojmię trwałości w odbudowie niepodległego państwa, będącej wyrazem najistotniejszych dążeń i aspiracyi narodu polskiego, a szczególnie wobec polskich warstw pracujących. Odbudowa państwa polskiego, wyposażonego we wszelkie środki życia i władzy, odbudowa państwa opartego na silnej władzy wykonawczej z królem na czele i władzy prawodawczej — Sejmu polskiego, staje się jednem z donioślejszych zadań chwili bieżącej. Zebranie żywi niezłomne przekonanie, że w niepodległem państwie polskiem interesy robotnicze znajdą należyte uwzględnienie. Od przyszłego rządu narodowego domagać się będziemy ogłoszenia króla polskiego, zwołania Sejmu, opartego na zasadzie demokratycznego prawa wyborczego, oraz stworzenia armii polskiej, której zadaniem będzie jeszcze podczas obecnej wojny obrona Polski przed wschodnim najazdem«.

Na wiecu referentów przyjmowano entuzyastycznie. Wznoszono okrzyki na cześć Polski niepodległej, wojska polskiego, Sejmu i króla.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, 21 bm.: „Złota czaszka“ Jul. Słowackiego, (przedostatni występ Ludwika Solskiego).

We środę, 22 bm.: „Złota czaszka“ Jul. Słowackiego, (ostatni występ Ludwika Solskiego).

We czwartek, dnia 23 b. m.: »Kościuszko pod Racławicami«; w roli tytułowej wystąpi Solski.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 21 b. m.: »Gwiazda Syberyi«, sztuka Leopolda hr. Starzyńskiego.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Legiony: Rodzina Filasiewiczów 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefa Frimla.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Komitet obchodów uroczystych w Dobromilu, z okazyi proklamacyi Królestwa Polskiego i autonomii dla Galicyi 159 K 17 h, jako czysty dochód z iluminacyi kartkowej i sprzedaży odznak; Włodzimierz Wagner, komisarz powiatowy w Limanowej 130 K, zebrane podczas uczty pożegnalnej dla koncypisty namiest. p. Wład. Trześniowskiego; Ewelina Bezuchowa i Helena Trompeterowa 61 K, zebrane w Iwoniczu z okazyi święta narodowego; ku uczczeniu profesora ś. p. G. Mirtyńskiego uczniowie gimn. wyższego w Jarosławiu 55 K za pośredn. M. Ceremugi; zwierzchność gminna w Niepołomicach 54 K 63 h zebrane w kancelaryi gminy.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: Wanda Szembekowa 25 K zamiast nabożeństwa za ś. p. męża.

Na Ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Józef Orzech 4 K.

Na Dom rodzinny dla dzieci legionistów: Leontyna Owczarkiewiczówna 25 K jako przez prof. Franciszka Krzyształowicza nieprzyjęte honoraryum.

Dla staruszki B. G.: N. N. 5 K; Manowarda 4 K; dr M. B. z Wiednia 8 K.

Dla chorej na astmę J. H.: N. N. 5 K; dr M. B. z Wiednia 4 K.

Dla staruszki T. M.: Dr. M. B. z Wiednia 8 K.

Dział ekonomiczny.

*** Sprawozdanie komisyi do notowania cen z ruchu handlowego na miejskiej targowicy na bydło.**

W ubiegłym tygodniu od 11 listopada do 17 listopada b. r. sprowadzono: buhajów 132, wołów 16, krów 63, jałówek 108, razem bydła rogatego 319, cieląt 325, owiec i kóz 61, nierogacizny 866.

Płacono za 100 kilogramów żywej wagi: za 16 sztuk wołów pierwszej jakości od 340 do 400 K, przeważnie po 350 K; za 23 sztuk buhajów pierwszej jakości od 300 do 342 K, przeważnie po 300 K; za 51 sztuk buhajów drugiej jakości od 268 do 290 K, przeważnie po 270 K; za 44 sztuk buhajów trzeciej jakości od 190 do 265 K, przeważnie po 260 K; za 8 sztuk krów pierwszej jakości od 310 do 374 K, przeważnie po 330 K; za 18 sztuk krów drugiej jakości od 260 do 296 K, przeważnie po 266 K; za 21 sztuk krów trzeciej jakości od 181 do 258 K, przeważnie po 245 K; za 30 sztuk jałówek pierwszej jakości od 290 do 364 K, przeważnie po 300 K; za 22 sztuk jałówek drugiej jakości od 270 do 289 K, przeważnie po 275 K; za 46 sztuk jałówek trzeciej jakości od 195 do 269 K, przeważnie po 252 K; za cielęta od 214 do 368 K, przeważnie po 298 K; za owce od 232 do 300 K, przeważnie po 273 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 460 do 640 K, przeważnie po 545 K.

Uwaga. Z powodu utrudnień ze strony komend rejonowych w dowozie zwierząt rzeźnych z bliższych i dalszych gmin targowych, względnie stacyj kolejowych w zachodniej części kraju, przeznaczonych dla Krakowa, doprowadzono mniej o 22 sztuk bydła rogatego, 15 cieląt i 250 sztuk nierogacizny, doprowadzono zwierzęta znacznie gorszej jakości, jak w poprzednich tygodniach, wskutek czego ceny pierwszej jakości krów podniosły się o 13 K na 100 klg. żywej wagi, zaś pierwszej, drugiej i trzeciej jakości buhajów i pierwszej jakości jałówek utrzymały się w poprzedniej wysokości, zaś ceny drugiej jakości jałówek spadły o 5 K, trzeciej jakości o 8 K na 100 klg. żywej wagi. Cielęta podrożały o 10 K na 100 klg. żywej wagi, a nierogacizna doznała zwyżki o 4 K na 100 klg. bitej wagi.

Piąta austryacka pożyczka wojenna.

Przemowa ministra skarbu.

Z powodu rozpisania piątej austryackiej pożyczki wojennej, minister skarbu Marek zaprosił do swojego biura przedstawicieli prasy wiedeńskiej i krajowej i powitał ich następującą przemową:

»Zaprosiłem panów do siebie, ażeby pomówić o naszej piątej pożyczce wojennej. Wypadki wojenne wykazały w sposób jeszcze dobitniejszy, że prasa jest organem państwa bardzo ważnym, bezpośrednio działającym na szerokie masy ludności — państwa w wyższem pojęciu, dla którego nie jest ono kastą biurokratyczną, lecz zorganizowaną spólnotą ludową.

»Dlatego przemawiam do panów, jako przedstawiciel jednego organu państwowości do przedstawicieli drugiego jej organu. Jeżeli obie strony są świadome tego, że w tej wojnie o byt państwa zarząd finansów i prasa mają równoległe zadania, w takim razie zbytecznem jest apelować do gotowości poparcia ze strony dzienników, ponieważ jestem przekonany, że podobnie, jak przy poprzednich pożyczkach wojennych, dziennikarze, jako obywatele państwa swoją najlepszą wiedzę i swoje zdolności zawodowe oddadzą na usługi państwa i uczynią wszystko, ażeby poprzeć rząd w zgromadzeniu środków, potrzebnych do dalszego prowadzenia wojny.

»Panowie wiecie, że rząd obecny usunął dużo trudności, na które dotąd napotykała prasa. **Usunięcie wszystkich trudności wojennych będzie możliwe po nastaniu pokoju.** Ale zbliżymy się do pokoju tylko wtedy, jeżeli będziemy silni pod względem militarnym. Do militarnej siły są potrzebne **środki finansowe, a te może dać jedynie ludność.** Zachęcić do tego ludność, jest w zakresie bardzo wielkim rzeczą prasy. I oto dochodzę do konkluzyi, że **dobry wynik pożyczki wojennej** nie tylko państwu i ofiarnej ludności przybliży pokój, **ale także prasie wróci wolność prasową,** a państwu — mojem zdaniem — **konieczny organ krytyki.**

»Wielkie powodzenie poprzednich pożyczek wojennych, **osiągnięte z pomocą prasy,** umacniają mnie w nadziei, że jej niezawodząca pomoc zapewni powodzenie obecnej pożyczce«.

Minister skarbu Marek z pewnością nie zawiedzie się. Prasa, która wśród warunków o wiele dla niej trudniejszych pamiętała o tem, że gdy jedni dają podatek krwi, drudzy powinni dać podatek mienia — już przypomniała ludności ten obowiązek przy rozpisaniu piątej pożyczki wojennej, która zresztą dla pożyczających jest korzystnem ulokowaniem kapitałów.

Sprawa polska w Sejmie pruskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 listopada.

(Sejm pruski). Wobec przepełnionej Izby i trybun przystąpił Sejm do obrad nad zgłoszonym w piątek wnioskiem konserwatystów, wolno-konserwatystów i narodowo-liberalnych w **sprawie polskiej.**

W uzasadnieniu wniosku oświadczył poseł Heydebrandt (konserwatysta):

Proklamacya samodzielnego Królestwa Polskiego ma rzeczywiście tak wybitnie ogólnopolityczne znaczenie i tak żywo dotyka interesów państwa pruskiego, że według zapatrywania moich przyjaciół politycznych Sejm pruski nie może nad tem przejść w milczeniu. Moi przyjaciele polityczni nie będą w obecnych stosunkach poddawać bliższemu badaniu powodów, które zrodziły decyzyę królewskiego rządu. Jeżeli powodów tych nie omawiamy, to wychodzimy z założenia i oczekujemy, że przy uporządkowaniu stosunków politycznych nowego państwa uwzględnione będą nadzwyczajne historyczne, polityczne, wojskowe i gospodarcze interesa Niemiec i ich trwałe zapewnienie. Nasi niemieccy żołnierze, którzy zdobyli Królestwo Polskie, przelali krew swą za interesy niemieckie. (Potakiwania). Uporządkowanie stosunków Królestwa Polskiego może mieć i będzie miało nadzwyczajnie wielki wpływ także na wewnętrzne polityczne stosunki naszych prowincyj pruskich. Wobec tych stosunków moi przyjaciele polityczni wobec rozwoju kwestyi polskiej zastrzegają sobie decyzyę co do ewentualnych zarządzeń politycznych, jakie mają być powzięte, a które dotyczą ludności tych prowincyj, zastrzegają sobie w całości zarówno pod względem rzeczowym jak i osobistym. Zasadniczem naszem zapatrywaniem jest, że nie pozwolimy w niczem naruszyć charakteru niemieckiego naszych pruskich prowincyj wschodnich (Żywe potakiwania), że cokolwiek przyjdzie, nie pozwolimy zaniedbać interesów ludności niemieckiej tych prowincyj. (Burzliwe oklaski). Wśród tych okoliczności prosimy o przychylenie się do naszego wniosku. (Oklaski).

Zabiera głos minister spraw wewnętrznych Loebell.

Mowa ministra spraw wewnętrznych.

Moi panowie! Przyjmuję, — a znajdujący się pod obradami wniosek i uzasadnienie jego przez posła Heydebrandta umacnia mnie w tem założeniu, — że wysoka Izba w swej całości, odsuwając na bok wszelkie wątpliwości i troski, stanęła na podstawie faktów, stworzonych manifestem obu sprzymierzonych monarchów. Rząd państwowy królewski naturalnie ponosi swą część odpowiedzialności za ten krok, mający znaczenie ogólno-historyczne, w tem pewnem oczekiwaniu, że krok ten w teraźniejszości i w przyszłości przyniesie państwu niemieckiemu korzyść. W nowo powstającem państwie polskiem Polacy z rąk zwycięskich mocarstw centralnych biorą samodzielne narodowe państwowe życie, za czem od przeszło stulecia daremnie tęsknili i do czego dążyli. Państwo polskie, połączone jak najściślej z państwem niemieckiem i z monarchią austro-węgierską, jak tego na pewne się spodziewamy, umocni się i zapewni trwałe bezpieczeństwo i mocarstwowe stanowisko państwa niemieckiego od wschodu. **W tej wojnie światowej odnalazły się niemieckie i polskie interesy żywotne. Manifest listopadowy wiąże je i uczynić ma na przyszłość nierozerwalnymi. Fakt ten historyczny, przypieczętowany został już krwią, jaką przelały Legiony polskie u boku bohaterskich wojsk niemieckich i austro-węgierskich.** (Oklaski). **Fakt ten będzie umocniony, jeżeli nowo powstające polskie bataliony ochotnicze u boku wskrzesicieli życia państwowego polskiego, u boku swych oswobodzicieli okażą dziedziczną waleczność polską w obronie nowo odzyskanej przyszłości polskiej wobec ciągle jeszcze ze wschodu zagrażającego niebezpieczeństwa.** — (Oklaski).

Kanclerz Rzeszy szczegółowo wyłuszczył w poufnej dyskusyi w komisyi budżetowej parlamentu znaczenie wydarzenia w odniesieniu do zagadnień politycznych wojny światowej i ogólnej polityki europejskiej. Z zrozumiałych względów wskazanem jest, a sądzę, że w tej mierze liczyć mogę na zgodę tej wysokiej Izby, jeżeli wstrzymam się tu od przedstawienia dalszych ogólno politycznych szczegółów.

Zgadzam się także z panami wnioskodawcami i wszystkimi panami, którzy uznają to i podkreślają, że nowe ukształtowanie spraw z tamtej strony granicy wschodniej dotyczy jak najgłębiej specyalnych i historycznych zadań państwa pruskiego. W obradach ministerstwa państwa, które poprzedziły wydanie manifestu, odpowiednie miejsce zajęły one przy dyskusyi nad specyalnymi interesami państwa pruskiego. To było rzeczą samo przez się zrozumiałą, jak samo przez się zrozumiałem jest, że królewskie ministerstwo państwa uważa jako pilne, odpowiadające obowiązkowi zadanie, by przy dalszych obradach i decyzyach w tej kwestyi poświęcić jak największą uwagę wszelkim możliwym oddziaływaniom na monarchię pruską, na specyalne stosunki na wschodzie (Oklaski), i przestrzegać pod każdym względem interesów państwa pruskiego, a to nietylko obecnie, ale także i na przyszłość, a zwłaszcza przed ustaleniem się ostatecznych stosunków. Na to nie potrzeba słów tracić, że dla państwa pruskiego każda piędź ziemi jego we wschodnich marchiach granicznych, które podczas dziesiątek lat ciężkiej i owocnej pracy administracyjnej się rozwinęły w wielkim rozkwicie i kulturze, jest świętą i niesprzedajną (Oklaski). Żaden Prusak nie może inaczej mówić. Państwo pruskie wiernem pozostanie swemu narodowemu niemieckiemu zadaniu na wschodzie i spełnia to swe zadanie dla dobra całego narodu niemieckiego.

Rząd państwa spodziewa się z całą pewnością, że mieszkający w Prusiech Polacy w przyszłości ułatwią państwu wypełnienie jego zadań w marchiach wschodnich w ten sposób, że nie uszczuplając swych uczuć narodowych polskich, co raz to silniej się wżyją i włączą w obowiązki obywatela państwa pruskiego i, jak z bronią w ręku w czasie wojny światowej, tak i w czasach pokojowych okażą niezłomną, nieograniczoną wierność wobec narodu niemieckiego, którego ofiary i zwycięstwa wywalczyły narodowi polskiemu prawa do życia w polskiem narodowem państwie poza granicami Niemiec jako wolnym obywatelom państwa polskiego. Niemcy i Polacy w tej wojnie się zbliżyli i bardziej jeszcze się zbliżą przez utworzenie polskiego państwa narodowego na wschodzie. To jest prawdą i ma prawdą pozostać, a ta prawda będzie przemawiała, skoro **po wojnie będzie się rozchodziło o zbadanie ustawodawstwa i praktyki administracyjnej, dotyczących obywateli państwa pruskiego pochodzenia polskiego. Przyszłe decyzye rządu będą dyktowane przychylnością dla ludności polskiej.** (Oklaski).

Na tem zapewnieniu, któremu także i dzisiaj Polacy mają powód ufać, należy poprzestać, zanim stosunki normalne pokojowe nam dadzą możliwość zbadania szczegółowo ważnych i trudnych kwestyj ustawodawstwa i administracyi, z tą sumiennością, która jest konieczną, jeżeli wedle tradycyi pruskiej trzeba jej będzie uczynić zadość w przyszłości. Wskazuję na oświadczenia, jakie w lutym r. 1915 złożone zostały w komisyi budżetowej, a w styczniu r. 1916 w plenum. Te oświadczenia trwają w pełni. Muszę obecnie zrezygnować z rozwijania programu polskiej polityki pruskiej w marchiach wschodnich poza ramy tego.

Ale moi panowie! Wewnętrznem, najgłębszem przekonaniem, jakie mogę stwierdzić — a dziękuję panom wnioskodawcom, że mnie do tego dali sposobność — jest: Przejęte i dotąd wypełnione zadania niemieckie Prus w prowincyach wschodnich pozostają w mocy na bliższą i dalszą przyszłość, ochrona i utrzymanie niemieckości, życia i działania niemieckiego w prowincyach, gdzie obok siebie mieszkają Niemcy i Polacy, pozostaje obowiązkiem, który państwo pruskie i nadal wypełniać będzie dla narodu niemieckiego, dla kultury niemieckiej, dla ducha niemieckiego. (Oklaski). Dzieła kultury niemieckiej, utworzone w ciągu stulecia na wschodzie pruskiem, są dobrem niemieckiem nieocenionej wartości. Będziemy nad niemi czuwali i popierali je, aby mogły trwać. (Żywe oklaski).

Następnie przemawiali: Dr Pachnicke (post. partya lud.), bar. Zedlitz (wolnokonserwatysta), poczem zabrał głos poseł Styczyński:

Oświadczenie Polaków.

Imieniem Polaków składam następujące oświadczenie:

W pełni jesteśmy świadomi znaczenia historycznego chwili i w pełnej mierze czujemy ciężar naszej odpowiedzialności na długą przyszłość, a rozstrzyga się nietylko los narodu polskiego, ale także stosunek narodu polskiego do narodu niemieckiego. Byłoby naszem życzeniem, byśmy wszędzie znaleźli tę świadomość i uczucie tej odpowiedzialności. Możeby wówczas nie był postawiony wniosek taki, jak obecnie. W każdym razie odrzucamy odpowiedzialność za następstwa dyskusyi nad tym wnioskiem.

Mimo przeszło stuletniego rozdziału w państwowo różne części składowe, naród polski nigdy nie stracił uczucia wspólności narodowej i prowadził ciężką walkę o wolność narodową. Ciągłe naruszania praw ludu do wolności narodowej, były, naszem przekonaniem, jednym z zasadniczych powodów obecnej wojny światowej. Żywimy jednakże nadzieję, że obficie przelewana w obecnej wojnie krew nie popłynęła nadaremnie, jeżeli narody Europy wszędzie dójdą do przekonania, że wolność innych ludów nie sprzeciwia się interesom żywotnym własnego narodu.

Uznanie międzynarodowego znaczenia sprawy polskiej jest krokiem naprzód na drodze do jej ostatecznego rozwiązania, której konieczność obecnie sobie ogólnie uświadomiono. Ta konieczność uzasadnioną jest nie przykazaniem sprawiedliwości wobec narodu polskiego, lecz interesem międzynarodowym jako ogólna gwarancya pokoju. Manifesty Jego cesarskiej Mości cesarza Niemiec i Jego cesarskiej Mości cesarza Austryi przepełniają nas zadowoleniem, ponieważ powstały z świadomości tej konieczności i w zasadzie uznają prawa narodu polskiego do utworzenia samodzielnego państwa.

Jednakże wniosek ten potwierdza podniesione z wielu stron wątpliwości i obawy, że tylko część narodu polskiego wejdzie w posiadanie wolności narodowej i że nawet u tej części wolność będzie tylko nominalną. Wedle woli wnioskodawców, tworzących większość tej Izby, mają być tworzącemu się państwu polskiemu niebawem nałożone tak liczne więzy na polu wojskowem, gospodarczem i ogólno-politycznem, że jego wolność i samodzielność będzie tylko pozorną. Zresztą dalsza treść stojącego pod obradami wniosku udowadnia, że wnioskodawcy bezpośrednio odrzucają porozumienie między niemieckim a polskim narodem. Jeżeli wnioskodawcy mówią o Prusakach, mówiących po polsku, zamiast o Polakach w Prusiech, to tem samem odmawiają nam naszej odrębności narodowej, a to w obecnej chwili musimy uważać jako prowokacyę. Jeżeli dalej wnioskodawcy już dzisiaj oświadczają, że nie jest możliwem żadne uregulowanie stosunków wewnętrzno-politycznych, które mogłoby naruszyć w jakikolwiek sposób charakter niemiecki wschodnich prowincyj Prus, to doświadczenia dziesiątek lat dostatecznie nas nauczyły, co to znaczy. Koniecznością ochrony rzekomo niemieckiego charakteru naszych ojczystych okolic uzasadniano wyparcie języka polskiego z urzędu, szkół i życia publicznego, a przeszło miliard marek z wspólnych pieniędzy państwowych użyto na trwałe wypieranie polskiej ludności z kraju; by chronić rzekomo niemiecki charakter części naszego kraju, nie dopuszczano Polaków do osiedlania się na własnym gruncie i nie zawahano się nawet wypędzić ich z własnej ziemi przez wywłaszczenie.

Wobec tych niedwuznacznych tendencyj wniosku zakładamy przeciw wnioskowi uroczysty protest. Zresztą stawiamy wniosek, by nad wnioskiem tym odbyło się imienne głosowanie.

Dalszy tok posiedzenia.

Następnie przemawiali: pos. Friedberg (narodowy liberał), Herold (centrum), Strobel (soc. demokr.) i minister Loebell, który odpowiedział na wywody pos. Strobla, które to wywody uważa jako wygłoszone w sprawie zagranicy.

Po krótkiej odpowiedzi jeszcze pos. Strobla, przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem, który **przyjęto 180 głosami przeciw 104, przeciwko głosom centrum, Polaków, postępowej partyi ludowej, socyalnych demokratów i Duńczyków.** Trzech posłów wstrzymało się od głosowania.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Stan zdrowia cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 listopada.

O stanie zdrowia monarchy wydano następujący biuletyn:

U jego cesarskiej Mości w ciągu ubiegłej nocy wystąpiło ograniczone zapalne ognisko w prawem płucu, przy zresztą dotychczasowych objawach kataralnych. Temperatura rano 38°, temperatura wieczorna 37,8°. Czynność serca dobra, oddech umiarkowany, spokojny, apetyt słabszy.

Jego cesarska i królewska Mość spędził cały dzień poza łóżkiem. Monarcha do wieczora pracował i przyjął oprócz pierwszego ochmistrza dworu ks. Montenuovo i generalnych adjutantów hr. Paara i bar. Bolfrasa, jakoteż i dyrektora kancelaryi gabinetowej bar. Schiessla i szefa sekcyi Daruvary'ego, także. Jego ces. i król. Wysokość najdostojniejszego marszałka polnego arcyksięcia Fryderyka, na trwającej trzy kwadranse audyencyi.

Wiedeń, dnia 20 listopada 1916 wieczór.

Podp.: Lekarz przyboczny dr. Kerzl. — Prof. dr. Ortner.

Ludność krajów zajętych przez Niemców.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Berlin, 21 listopada.

Wedle najnowszego spisu ludności, przeprowadzonego w krajach, zajętych przez wojska niemieckie, liczba mieszkańców **wynosi w nich około 7 milionów.** Podział ludności na okupacyę wschodnią i zachodnią jest mniej więcej równy.

Odezwa do niemieckich rolników.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 listopada.

Niemiecka rada rolnicza wystosowała do niemieckich rolników odezwę, w której powiada: Podczas gdy jedna część naszego ludu walczy w z bezprzykładnem bohaterstwem w polu z światem nieprzyjaciół, a inni w ciągłej ciężkiej pracy tworzą wojskowe środki wojenne, niechaj także rolnicy przy odsunięciu swych wszystkich własnych życzeń, mają pieczę o wyżywienie naszych robotników wojennych. Hindenburg a z nim i przez niego cały naród niemiecki pokłada w rolnikach swą ufność.

Olbrzymia eksplozya w porcie archangielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 21 listopada.

Korespondent »Lokal-Anzeigera« ze Sztokholmu przesyła szczegółowe przedstawienie **olbrzymiej eksplozyi w porcie archangielskim.** Według tego zniszczonych zostało przedewszystkiem siedm parowców, ogólnej pojemności 27.000 ton. Port przepełniony okrętami, był podobny do morza płomieni, z których okręty usiłowały się wydostać, przyczem przynajmniej 20 okrętów odniosło ciężkie uszkodzenia. Zniszczoną na lądzie amunicyę oceniają na około 80 milionów rubli. Magazyn związku fabrykantów bawełnianych w Moskwie, mieszczący mniej więcej 20.000 bali bawełny, zupełnie spalony. Fabryki gumy, Trajgalnik i Prowodnik oceniają swe szkody na 15 milionów rubli. Cały park automobilów nowej linii samochodowej Petersburg—Moskwa zgorzał.

Minister wojny Szuwajew miał określić katastrofę jako najcięższą klęskę Rosyi. Korespondent donosi w końcu, że ambasador angielski zażądał, by Anglia obsadziła port, aby zapobiedz dalszym następstwom niedostatecznej ochrony ze strony Rosyi.

Terror koalicyi w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 21 listopada.

»Corriere della Sera« dowiaduje się z Aten: **Admirał francuski zażądał od rządu ateńskiego wydania broni, amunicyi i innych materyałów, przeznaczonych dla uzbrojenia drugiej klasy wojska greckiego.**

Manifestacye studentów w Atenach.

Medyolan, 21 listopada.

Sprawozdawca »Corriere della Sera« donosi z Aten:

W Atenach odbyły się publiczne manifestacye studentów częściowo na rzecz króla a w części za Venizelosem. **Podczas tych manifestacyj padły także strzały rewolwerowe.** Obywatelstwo trzymało się zdala od tych manifestacyj.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 21 listopada.

Francuski minister wojny w głównej kwaterze włoskiej.

Lugano. Francuski minister wojny via Rzym udał się do głównej kwatery włoskiej.

Katastrofy we Włoszech.

Lugano. Z obszaru rzeki Arno doniesiono o nowych wielkich szkodach, wyrządzonych powodzią.

Nadzwyczajnie silne trzęsienie nawiedziło całe wybrzeże tyrreńskie. W szeregu miejscowości na Rywierze liguryjskiej zgłoszono ciężkie szkody w portach. **Kilkaset statków zatonęło.** Linia kolejowa Genua—Spezia w trzech miejscach przerwana. Tylko z trudem zdołano przywrócić połączenie.

Linia kolejowa Livorno—Vada z powodu usunięcia się ziemi miejscami jest nie do użycia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Akademik-inwalida
sumienny korepetytor przyjmie lekcye w miejscu w zakresie szkół gimn. i realnych. Zgłoszenia pod „System“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8858 1 3

Nauczycielka
z patentem warsz. konserwatoryum (śpiew solowy, muzyka) i francuskim, przygotowuje do 2 gimnaz. klasy realnej włącznie. Poszukuje posady na wyjazd. Obeznana z hygieną i pielęgnowaniem. Zna się wybornie na kuchni i gospod. Kraków, ul. Krasińskiego 13, II piętro, drzwi na lewo. 88 0

Poszukuje się obsługaczki
za dobrem wynagrodzeniem zaraz. Ul. Łobzowska 29, parter, między godz. 9—12. 8879

Pokoju
przy intelig. osobie poszukuje kobieta w Krakowie lub na wsi. Piśmienne zgłoszenia dla K. W. 29. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, ul. Szczepańska 9. 8881

1.200 morgów
i mniejsze majątki, folwarki sprzedam; także kupię takie w Królestwie Polskiem, koło Warszawy. J. Ropski, Kraków, ul. Szewska 5. 8889 1 3

Elegancko urządzone mieszkanie
składające się z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki, do wynajęcia. Pl. Dominikański 4, II p. 8886

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Kutzner, Bracka 5. 8826 1 20

P. Wdowy po kupcach
Kupiec, inwalida, kawaler, lat 40, rz. kat., wydzierżawi sklep, restauracyę, bufet i t. p. Może też prowadzić jako kierownik lub do spółki. Zgłoszenia pod Inwalida kupiec przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8882 1 2

Panienka
obejmie posadę w kancelaryi dworskiej; ewentualnie może także zająć się gospodarstwem domowem i zastąpić panią domu zaraz na wyjazd. Adres: Zofia Nowińska, poste restante, Tarnów. 8867 1 6

We dworze
w Gruszowie
zginął koń biały. Łaskawy oddawca otrzyma wysoką nagrodę. 8890 1 3

Potrzebni
pomocnik rymarski i chłopiec do praktyki rymarskiej. P. Parafiński, Kraków, ulica Długa l. 36. 8586 4 4

Obiady
tęgie, z 3-ch dań po 2 K, wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa“. W abonamencie opust znaczny. Ul. Sławkowska 14, I p. 8603 9 15

Fasye podatkowe
sporządza — udziela informacyj
Konces. Biuro zawodowe
ul. Tarłowska 10, I. p. przy Groblach od godziny 12½—3½ i od 6½—8, we środy i soboty od 4—8, w niedziele i święta od 10—2. 8334 6 10

Sklep frontowy
przy ul. Grodzkiej, blizko Rynku, do wynajęcia. Wiadomość w sklepie J. Baudeta, ul. Grodzka 5. 8596 5 5

Bandaże
na przepukliny (ruptury), pępka, brzucha i pachwiny. Opaski brzuszne dla pań. Cenniki darmo. M. L. Felaczek, Sambor 12. 8580 2 3

Powozik
półkryty, z płócienną budą i karetka, mało używane, są do sprzedania. Zakład siodlarski P. Parafińskiego, Kraków, ul. Długa 36. 8587 4 4

Pomocnik gospodarczy
na stół lub ordynaryę potrzebny od Nowego Roku. Zgłoszenia z odpisem świadectw, których się nie zwróci, nadsyłać do Zarządu folwarki Witanowice, poczta Wadowice. 8332 5 5

Kupię lub wydzierżawię
w bliskości kolei plac z budynkiem lub dobrą szopą na zakład przemysłowy w Krakowie, Bochni, Brzesku, Tarnowie lub Dębicy. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod: „Przemysł“. 8530 4 4

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.
Znakomite
rydze kiszone
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
Kraków, Mały Rynek.
8630 4 0

Elektryczne
żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, Tango-Tungsram ½ Watówki i t. p., stopki, bezpieczniki, wyłączniki, itp. przybory elektryczne poleca najtaniej H. Niemetz, optyk i mechanik, Kraków, ul. Karmelicka 15. 8811 3 25

Potrzebna 8893 1 3
służąca
do wszystkiego, umiejąca gotować. — Adres poda Administracya „N. Reformy“.

On demande un
professeur de français
pour un élève de IV-ème classe de l'école réale.
S'adresser St. Anne 3, II-me étage. 8894 1 3

Magazyn i pracownia
haftów ręcznych
pod firmą:
Sabina Knöbel
Kraków, Szewska 2, poleca wszelkie roboty rysowane, rozpoczęte i wykończone, począwszy od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Wszelkie przybory do haftu oraz paciorki do torebek. Zakład rysowniczy na miejscu. Przyjmuje się do oprawy poduszki, makaty i t. d. 8518 4 8

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

6190 33 0

Osoba
inteligentna, z studyami agronomicznemi, obe mie w zarząd oborę pod kierownictwem właściciela lub zarządcy. Może być również pomocną w innej gałęzi gospodarstwa. Reflektuje tylko na solidną i rzetelną pracę. Marya Janiłówna, Końskie, Królestwo Polskie. 8736 3 3

Dyplomowana pianistka
udziela lekcyj gry na fortepianie metodą najświeższą starszym i dzieciom. Ul. Długa 18, II p., 1 drzwi na prawo. Zgłoszenia od g. 10—1. 8743 3 3

Panna
znająca stenografię polską, pisząca na maszynie, poszukuje posady; ewentualnie może iść na praktykę. Zgłoszenia pod N. N. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8816 2 3

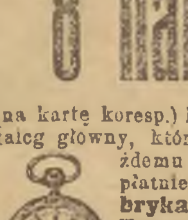
Kucharz
obznajomiony dobrze z ogrodem warzywnym, poszukuje posady od Nowego Roku. Kucharz, Krzemienna, p. Dydnia, k. Sanoka. 8820 2 2

Kupuję brylanty
złoto i t. p., w połud., od 12 do 2. Wiadomość w kawiarni ul. Pijarska l. 21. Na wezwanie pocztówką przyjdę do domu. 8809 2 3

„Nowość“
Podeszwy zastępujące skórę
bardzo trwałe, para 4 K, poleca firma:
Ignacy Rajal i Syn
w Krakowie
Rynek gł., róg ul. św. Anny. 8760 3 3

Znakomita lokacya kapitału.
Realność w Mościskach w śródmieściu, przeszło półtora morga obszaru, same parcele budowlane, oraz dom mieszkalny w całości lub parcelami do sprzedania. — Bliższa wiadomość: Tadeusz Nawrocki, zastępca c. k. notaryusza w Przeworsku. 8534 5 8

8 halerzy
(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog główny, który wysyłam każdemu na żądanie bez płatnie. Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1353 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 6·—, 7·—, 8·—. Z szwajc. kotwicowem wnętrzem Roskopf K 7·—, 8·—, 9·—. Wojenne zegarki pamiątkowe, niklowe lub stalowe K 11·—, 12·—. Wojskowe zegarki radyowe, niklowe lub stalowe K 12·—. Srebrne masywne Roskopf kotwicowe Rem. zegarki K 19·—, 20·—. Budziki, zegary ścienne i stojące w wielkim wyborze po niskich cenach. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana pozwolona lub zwrot pieniędzy. 5553 16 20



Nowa ordynacya pocztowa i skala stemplowa
cena 1 korona.
Kalendarz tygodniowy na rok 1917
rz.- i gr.-katol., cena 1 K 50 h.
Wochen-Vormerk-Kalender 1917
(większy format), cena 2 K.
8565 4 0

jest do nabycia we wszystkich księgarniach, trafikach, handlach papieru i u nakładcy
Ign. Jaegera
Drukarnia
Lwów, Pasaż Hausmanna 5.

Ze
115.000
losów musi
57.500
czyli co drugi los,
wygrać.
Najwyższa możliwa
wygrana
1,000.000
koron.

LOSY LOTERYI KLASOWEJ
w najrozmaitszych numerach
do nabycia
w domu bankowym **Mehrer & Co.**
Wiedeń I., Tuchlauben 7.
Cena urzędowa:

1 los	½ losu	¼ losu	⅛ losu
40·— K	20·— K	10·— K	5·— K

Na zamówienie kartą korespondencyjną lub listem przysyłamy losy i czeki.
Ciągnienie I. klasy
8772 3 8 **już 12 i 14 grudnia.**

Wygrane, premia
Główna wygrana
700.000
300.000
200.000, 100.000
80.000, 70.000
60.000, 50.000
40.000, 30.000
25.000, 20.000
5.000, 2000
1000 etc. etc.
Razem
16 milionów.

Dokładnie przygotowuję
do matury seminaryalnej. Zgłoszenia listowne pod „Róża“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8822 2 2

Interes papierowy
nadający się dla samoistnej osoby przynoszący znaczny dochód, z powodów rodzinnych jest do sprzedania. Zgłoszenia pod 8773 przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8773 2 2

Pokoju
umeblowanego, z osobnem wejściem, ewent. z przedpokojem i łazienką na parterze lub I p., w obrębie starego Krakowa poszukuję zaraz. Zgłoszenia do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8796 3 5

Do sprzedania
realność I-piętrowa w Podgórzu, z dużym frontem, przynosząca blizko 10 brutto dochodów, tuż przy stacyi tramwajowej, na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod Z. B. 132. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8828 2 2

Do egzaminu
z ukończonych klas wydziałowych i osoby starsze przygotowuję dokładnie. Zgłoszenia listowne pod „Szkoła“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8823 2 2

Wozu
ciężarowego, na 1 konia (legarkowego, drabiniastego lub w spodniarkach) używanego lecz w dobrym stanie poszukuje celem zakupna firma „Tęcza“, ul. Czarnowiejska l. 72. 8332 2 3

Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach
Heleny Pałuskiej
Kraków, Floryańska, 43
wykonuje wszelkie prace szybko, starannie i po cenach umiarkowanych. Kurs nauki pisania 15 K. 8758 8 24

Oleje maszynowe
„ cylindrowe
„ gazowe dla popędu motorów
„ do podłóg
Tłuszcz Tovota 8760 4 5
Smar do wozów
Pokost sztuczny
poleca i dostarcza
Generalna Reprezentacya
przemysłu techn.-budowlanego
JAN GODZICKI
w Krakowie, ul. Dietlowska 30.

Ochraniacze
na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) L. Weindling, Kraków, ul. Grodzka 26. 8768 3 10

Kupujcie, póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 65 K.
10 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, szyfonów i t. d., 60 K.
6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.
6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.
20 m. najlepszego białego adamasku alzackiego 90 cm. szerokości 80 K.
Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych Dobruška.

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 7390 23 0

25 koron
ofiaruję temu, kto mi wskaże mieszkanie słoneczne do wynajęcia (1. 2 lub 3 pokoje z kuchnią i z wygodami). Zgłoszenia ul. Zwierzyniecka l. 8, II p., m. 6. 8783 3 4

Okazyjna sprzedaż.
Kasa ogn. otrwała, pancerna, dwuskrzydlna, po bankierze do sprzedania. Bliższa wiadomość w sklepie tapicerskim Schönfelda, ul. Sonacka l. 7, parter. 8810 2 2

Świta
podbita kangurami, w dobrym stanie i damski żakiet ze źrebców czarnych do sprzedania. Ul. Zwierzyniecka 30, II p., Sobolewska. 8830 2 2

Hipoteka
Do umieszczenia 14.000 K na hipotekę kamienicy po banku na czas dłuższy. Zgłoszenia list. pod Hipoteka 14.000 przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 8790 2 2

Konc. Zakład sprzedaży i kupna
MARYI TELESZNICKIEJ
przeniesiony został do domu przy ul. Floryańskiej l. 7, I p. (pod Matką Boską). — Poleca meble nowe, używane, antyczne i rożne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 8887 1 13

KTOBY
z Pp. lekarzy lub osób prywatnych wiedział o miejscu pobytu Drów Gromana, Göringa, Górskiego i Kwiatkowskiego lub innych lekarzy Polaków, chrześcijan, znajdujących się w Austro-Węgrzech (pomijając Galicyę i Wiedeń), zechce łaskawie podać podpisanej ich adresy, która poszukuje, mając zalecony przez lekarzy wyjazd do miejsca w lepszym klimacie dla pobytu przez zimę, opieki lekarskiej dla siebie i siedmioletniej dziewczynki. Proszę pisać listem poleconym. Koszta zwróci się z podziękowaniem. Kraków, ul. Wolska 19. Pension Janina. Franciszka Porczyńska. 8757 4 8

Kotłów żelaznych zamiast miedzianych, wycynowanych
kociołków kuchennych na wodę dostarcza firma
J. Werber, Zakład kotlarski, Kraków, Grodzka 32,
Przyjmuje do pobielania wszelkie naczynia, także restauracyjne. 8464 8 15

Z dniem 15 listopada b. r. otwieram w lokalu przy ul. Boserowskiej l. 14, II p., rządowo uprawnioną
SZKOŁĘ KROJU I SZYCIA
Najnowsze metody nauczania.
Wielkie udogodnienia dla Pań, uczęszczających na kursa, stanowić będzie możność szycia własnej garderoby pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich.
Wpisy przyjmuję codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 9—12 przed południem i od 3—6 po poł.
Na zamówienia wykonuję formy według żurnali.
8744 3 3 Kierowniczka szkoły Z. Cichnerówna.

Henkell Trocken
wspaniałe wino szampańskie
tylko **w kawiarni Drobnera**
w Krakowie. 8801 2 6

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 7380 21 0

Kurs rachunkowości Z. Olszewskiego
dawniej we Lwowie, obecnie w Białej
celem przygotowania do egzaminów:
1) Z rachunkowości państwowej i kupieckiej.
Osoby, które się same uczyły, i reprobowane przepytuje się i uzupełnia braki.
2) Z nauk handlowych: buchalterya, korespondencya i t. d.
Na żądanie prospekty. — Zgłoszenia pod adresem: Z. Olszewski, Bielsko, Fabriksgasse 5. 8870 2 3

Pościeli i pierza do pościeli dostarcza pierwsza czeska fabryka pierza.



Pierze do pościeli: 5 kg pierza nowego, szarego, bez pyłu 17 i 19 K; białego 24, 26, 30 i 45 K; przewybornego białego, dartego 55 K; niedartego (skubanki) z żywych gęsi 30 K. ½ kg puchu 8 K 50 h i 9 K 50 h; szarego puchu 4 K i 4 K 50 h;
Gotowa pościel:
Garnitury: Pierzyna 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami, każda 80×60 cm. z wsypami z czerwonego, gęstego nankinu, wypełnione dobrem, szarem pierzem 42 K; szarym półpuchem 45 K; białem pierzem 51 i 55 K. **Pojedyncze pierzyny:** 180×120 cm., wypełniona szarem pierzem 26 i 27 K; białem 29 i 32 K; 200×140 cm. (podwójna) z szarem pierzem 40 i 42 K; z białem 46 i 48 K. **Pojedyncze poduszki:** 80×60 cm. z szarem pierzem 7 K 50 h, 8 K 50 h; z białem 9 K; 90×70 cm. z szarem pierzem 11 K; z białem 13 i 15 K. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych, Czechy. 7789 6 6

Rolnik i leśnik
sprężysty, energ., z wyższ. wykształceniem i długoletnią wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, obeznany z pługami parow. i motorow., tudzież budową wszelkich budynków, przyjmie posadę leśniczego, zarządcy dóbr lub kontrolera. Wymagania skromne, Zgłosz.: Matuszkiewicz, Smolnik, p. Lutowiska. 8800 3 5

Kapelusze w wielkim wyborze
oraz żałobne na składzie.
Jadwiga Pollerowa
Rynek 43, I p., Linia A.-B.
nad sklepem p. Wiskidy.
Ceny bardzo przystępne.
8806 3 6

Pokoju umeblowanego
niekoniecznie z osobnym wchodem, przy inteligentnej i spokojnej rodzinie, z warunkiem bezwzględnej czystości, w ewent. możnością użycia łazienki poszukuje słuch. praw, obec. urzędnik banku. Zgłoszenia pisemne: Ul. Zyblikiewicza 16, II p., drzwi 9. 8317 2 2

Parcela
700 s. ☐ z małym domem do sprzedania. Cena 60 K za sążeń. Zgłoszenia pod A. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8818 9 2

Jadalnia urzędnicza
wydaje tanie i smaczne obiady. Ul. Sławkowska 11, I piętro. 8789 3 12

Potrzebna
uzdolniona ekspedyentka, władająca językiem niemieckim, inteligentna, mieszkająca przy rodzicach. Józef Siermontowski, fabryka wyrobów cukierniczych, Kraków, ul. Bracka. 8791 3 3

Kamienica
I-piętrowa jest do sprzedania z powodu choroby właść. Wiadomość: Ul. Kątowa 15. 8716 4 4

Koszykarza, siodlarza i ślusarza
na instruktorów, poszukuje Liga Pomocy przem., ul. Straszewskiego l. 28. 8869 5 6

Do prowadzenia
gospodarstwa domowego u starszego kawalera na wsi (leśniczego), poszukuje się osoby, znającej się na kuchni. Zgłoszenia pod „Leśniczy“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8840 2 2

Wagę pomostową
używaną, kupię. — Pisemne oferty pod A. S. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 8781 3 3

Konces. Biuro
administracyi realności emer. zarządcy podatkowego A. Zahaczewskiego w Tarnowie, ul. Krakowska l. 6. Jako biuro zawodowe układa fasye i załatwia wszelkie sprawy podatkowe. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży realności. Ma na sprzedaż kilkanaście większych i mniejszych realności. Lokuje kapitały na najpewniejszej hipotece i pod korzystnymi warunkami. 8842 2 10

Kasy, mleczarnie, lokomobile i wszelkie maszyny rolnicze naprawia pracownia wyrobów ślusarskich
M. Samsonowicza w Dębicy.
8803 2 10

Pledy angielskie K 30 i 36
Żakieta himalaya K 38 i 42
Serdaki z rękaw. K 18 i 24
Pończochy grube, para K 3·50 i 4
poleca
z powodu olbrzymiego zapasu firma:
R. Czopp
Kraków, ul. Szewska 13.
Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Wymiana dozwolona. 7856 13 20

Panienka
uzdolniona, która pracowała dłuższy czas w interesie masarskim, potrzebna zaraz. T. Kapałka, ul. Wielopole 20. 8836 2 3

Kupiec
zarazem buchalter-bilansista, Polak, gruntownie obeznany z działami: papierowym, drukarskim, introligatorskim i wydawniczym, długoletni kierownik administracyjny jednej z większych firm wydawniczo-dziennikarskiej w Galicyi, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Zgłoszenia pod „Emce“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8850 2 0

Młoda
inteligentna panna, z ukończoną szkołą handlową, pisząca biegle na maszynach i stenografująca, poszukuje zajęcia biurowego, chętnie w zarządzie dworskim. Zgłoszenia: E. P. Przemyśl, ul. Grunwaldzka l. 112. 8847 2 3

Buchalter-korespondent
z długoletnią praktyką w handlach i większem przedsiębiorstwie przemysłowem poszukuje odpowiedniej posady od stycznia 1917. Zgłoszenia pod „Pedant“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8846 2 5

Poszukuję pokoju kawalerskiego
z łazienką elegancko umeblowanego z komfortem, w nowoczesnej kamienicy, z osobnem wejściem, bez względu na cenę. Zgłoszenia listownie przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod Dr L. R. 8807 3 5

Naprawia
i instaluje dzwonki elektr., telefony i wszystko w zakresie elektryki, rutynowany elektromechanik T. Armstys, Kraków, Zyblikiewicza 15. 8851 2 3

Potrzebny
pomocnik ogrodniczy, znający dobrze hodowlę kwiatów i inspekta, również trochę warzywnictwo na gruncie. Wikt porządny, opał, światło i pensya, według umowy. Zgłoszenia: Zarząd ogrodów Wielkie Drogi pod Krakowem. 8579 2 3

Do sprzedania
2 zarzutki i dwa ubrania marynarkowe nowe, czarne i brązowe, dwa palta zimowe na jedwabiu, kilka kapeluszy męskich, bucików, dwa kostyumy damskie, dwa płaszcze, peleryny, kołnierze i mufki futrzane i t. p. Cieślikowski, ul. Zwierzyniecka 16. 8857 2 3

Dzierżawy
w środkowej lub zachodniej Galicyi, poszukuję natychmiast. Mam 60 sztuk bydła rogatego. Zgłoszenia pod „Browcuks“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8863 2 3

Krowy mleczne
do sprzedania. Grzegórzki, ul. Piaski 12. 8871 2 2

Rysownik
potrzebny zaraz do biura Gal. Siemens - Schuckertowskiej Spółki. Zgłoszenia Ul. Grodzka 58, I p., w godzinach 9—12 i 2—6 po południu. 8877 2 3

Korę świerkową
siekaną, załadowaną w wagonach kupuje fabryka skóry Feigl, Drosau stacya Beschin, Böhmerwald. 8853 2 3

Rewizye ksiąg handlowych
bilansy i orzeczenia dla wszelkich gałęzi handlu, przemysłu i rolnictwa, tudzież dla spółek z ogr. odpow. najkorzystniej przeprowadza i wydaje rutynowany buchalter i znawca sądowy, Kraków, XI, ul. Zduńska 13. 8395 5 5

Buchalter-korespondent
z powodu zwinięcia interesu poszukuje posady, jako buchalter, inkasent, magazynier lub t. p. Także na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności J. Guspiel, Kraków, ul. Ogrodowa l. 6, II. p. 8723 3 3

Resztki materyi
na kostyumy, suknie i bluzki, oraz jedwabie i płótna. Kraków, ul. Dietlowska 69. Wejście od ul. Brzozowej l. 4, I piętro. 8761 3 4

Mężczyzna
w średnim wieku poszukuje miłej i uczciwej panny lub wdowy do zajęcia się skromnym domem i wychowaniem 3-ga dzieci na prowincyi. Zgłoszenia pod 8795 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8795 2 2

Panna inteligentna
Polka, przystojna, gospodarna, z posagiem 20.000 K z powodu braku znajomości nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym z mężczyzną na dobrem stanowisku. Oficerowie inwalidzi nie są wyłączeni. Zgłoszenia pod „Wanda“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8854 2 3

Młody mężczyzna
wolny od wojska, z zawodu masarz, pragnie zawrzeć znajomość z panną lub młodą wdową w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod 0. R. przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 8721 4 7

Leśniczy
w sile wieku, z ukończoną szkołą lasową, z egzaminem na samoistnego gosp. las. z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia listowne: Lwów, plac Bilczewskiego l. 2, parter, K. Flakowicz. 8609 4 4

Wojenne pranie!
Z powodu drożyzny i braku mydła wypróbowałam sposób prania nieszkodliwy bez mydła. Bielizna, która pochłonie 1 kg mydła, może być wypraną kosztem 90 hal. Sposób prania podam każdemu za nadesłaniem 50 hal. przekazem pod adresem: M. Ostrowska, Nowy Targ, ulica Ludźmierska 25. Proszę o dokładne podanie adresów. 8720 3 3

Stenotypistki
niemieckiej, bardzo wprawnej, poszukuje Liga Pomocy przemysł. Ul. Straszewskiego 28. 8667 5 6

Legionista
inwalida, kino-operator, z egzaminem państwowym, poszukuje posady w Galicyi. Zgłoszenia: August Weiss, Wiedeń, IV., Weyringergasse Nr 34, im Hof. 8754 3 3

Poszukuję
jednego lub dwóch pokoi umeblowanych z kuchnią. Zgłoszenia list. pod I. M. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8748 4 4

Starszy słuchacz filozofii
udziela lekcyj matematyki, fizyki i języków obcych. W. Staszewski, ul. Czysta 17, I p. 8752 4 4

Potrzebna
osoba uczciwa, pracowita, do 2-letniego chłopczyka i do sprzątania w domu. Wynagrodzenie odpowiednie. Ul. Pędzichów 22, II p., front, drzwi prosto. 8754 2 2

Inwalida wojenny, z zawodu
buchalter i korespondent
oraz biegły stenograf niemiecki, z dłuższą praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia: W. S., Tarnów 2, ulica Krakowska 47/1. 8755 3 3

Subjekt
z działu korzennego, młody, wolny od wojska, władający doskonale językiem polskim, niemieckim, ruskim i nieco węgierskim, poszukuje miejsca na prowincyi lub w Krakowie. Zgłoszenia pod M. R. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8774 3 3

Rolnik królewiak
lat 40, dobre świadectwa, poszukuje posady rządcy lub pomocnika właściciela od 1 kwietnia 1917 roku na ordynaryę. Zgłoszenia: p. Opoczno, g. Radomska, dla rządcy w Stoku. 8766 3 3

Poszukuję
1—2 pokoi umeblowanych (trzy łóżka, materace). Zgłoszenia list przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod „Sucho słoneczne“. 8785 3 1

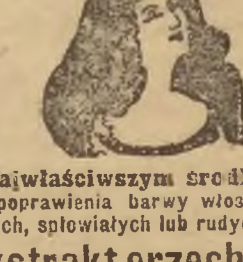
Uczeń
szkół średnich potrzebny do nauki w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 8788 3 3

Spólnik(czka)
z niewielkim kapitałem, do zyskownego interesu poszukiwany. Zgłoszenia list. pod „Interes“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8821

W najbliższych dniach rozpoczynamy 8276 0 10
praktyczne kursy jęz.
niemieck. i franc.
z opłatą miesięczną 5 kor.
Kursy Ansona
ul. Szewska 17.

Krawcowa
poszukuje szycia w domach prywatnych. Zgłoszenia pod M. A. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8745

1 korona!
tygodniowo można sobie spłacać u
S. ZAHNA
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31
dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po nader niskich cenach. 7549 10 0



Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów, siwych, spłowiałych lub rudych jest
Ekstrakt orzechowy
Juliana Józelowicza
perfumerya, w kolorach: blond, szatyn, brunatny i czarny.
Flakon 5 K, 6 próbnych flakoników 9 K.
Sprzedaż w składach aptecznych perfumeryach w Krakowie: J. Hanak i Sp., Szewska 5; Reim i Sp. Rynek i Zapotha i Sp., Sienna 5 we Lwowie: P. Mikolasch i Skr. 7980 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.